

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4 80 — z dostawą 5 30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5 30 — ZAGRANICĄ 7 00 Zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## W oczekiwaniu powodzi.

Dopiero mieliśmy klęskę mrozów i zamieci śnieżnych, a już znowu w całym Państwie żywą się stała troska o zalewy wiosenne, które lada chwila zagrozić mogą ogromnej polaci ziem polskich.

Wczorajsza gwałtowna odwilż była w tym kierunku wymowną przestrogą. Już od tygodnia działają na terenie Warszawy, Krakowa i Lwowa komitety »powodziowe«; na prowincji przedsięwzięto szereg środków zabezpieczających przed nagłym wylewem wód, zapewniona została również pomoc technicznych sił wojskowych w rozbijaniu ogromnych kier rzecznych i chronieniu mostów przed nawalą rozpetanego żywiołu.

Najwięcej obawiamy się potężnej królowej rzek polskich, Wisły, która każdej chwili wystąpić gotowa w groźnym swym majestacie; ale te same niepokojące troski budzi wszelki inny element wodny w całym kraju; wystarczy wspomnieć nieposkromione, wielkie rzeki górskie czy rozlewające się w jednym momencie rzeki nizinne, czy wreszcie dziesiątki i setki nieuregulowanych i dzikich potoków górskich, zagrażających naszym wsiom i ich dobytłowi.

Nie trzeba przesądzać sprawy. Możliwe jest, że stosunki atmosferyczne ułożą się w ten sposób, iż uda się uniknąć — w znacznej mierze — poważniejszej katastrofy. Należy być jednak przygotowanym na wszystko. Niepokój rozsiadł się we wszystkich okolicach nadrzecznych Polski, a ludność z bijącym sercem czeka pierwszych promieni wiosennego słońca.

Dlaczegoż poruszamy tę sprawę? Nie po to, aby straszyć powodzią, bo nie pomogą tu ani strachy, ani uspokajania. Trzeba raczej naprzód i przewidująco myśleć o środkach zaradczych. Idzie nam o coś innego!

W momentach oczekiwania wypadków, które dotyczą całego kraju i całego społeczeństwa, budzą się uczucia, które w codziennym życiu są zwykle nieco przytłumione. Zaznaczają się węzły, z których niezawsze zdajemy sobie należycie sprawę: węzły, łączące w jedną nierozzerwalną istotę, całe społeczeństwo.

Jeśli na codzien żyjemy jakby w pewnym tradycyjnym partykularyzmie, zainteresowani przedewszystkiem tem, co jest nam najbliższe i z czem się bezpośrednio stykamy, to w chwilach pełnych powagi zaczynają przemawiać uczucia społeczne.

O znaczeniu ich w życiu cywilizowanych narodów nie potrzeba chyba długo rozprawiać. Są one jednym z najistotniejszych składników kultury duchowej nowoczesnego człowieka, jedną z podstawowych sił i więzi społecznego życia obywatelskiego i państwowego. Kultura uczuć społecznych, akcentowanie ich wartości i doniosłości — oto jeden z najbardziej zasadniczych obowiązków uświadomionego obywatela.

Należy korzystać z każdej sposobności, gdy tylko odzywa się silniej w społeczeństwie poczucie łączności i w wszystkich, po przez kordony partykularnych interesów i zawo-

## Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagr. przyczyni się do zacieśnienia wzajemnych stosunków. Konferencja min. Mironescu z Marszałkiem Piłsudskim. — Zawarcie konwencji konsularnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lutego. W związku z pobytem w Warszawie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu, przez cały dzień wczorajszy trwały przyjęcia i narady oficjalne. Wczorajem odbył się najpierw obiad a następnie raut w poselstwie rumuńskim z udziałem kilkuset osób.

Marszałek Piłsudski przybył na raut około godz. 11 w nocy, po konferencji z Premierem Bartlem i zabawił tam przeszło 2 godziny. W jednym z bocznych salonów odbyła się dłuższa rozmowa między Marszałkiem i ministrem Mironescu.

Z okazji wizyty ministra rumuńskiego, Rząd polski nadał wyższym urzędnikom rumuńskiej dyplomacji szereg odznaczeń.

Jak się dowiadujemy, w czasie pobytu ministra Mironescu w Warszawie,

postanowiono zawrzeć polsko-rumuńską konwencję konsularną. Zapadła również decyzja w sprawie pomocy prawnej oraz co do zawarcia układów kolejowych. Zdecydowano również załatwić skargi ludności polskiej wywłaszczonej w Bessarabji, jak również szereg kwestji z dziedziny kulturalnej. Ministrowie Mironescu i Zaleski postanowili zwołać w najbliższym czasie konferencję, która będzie miała na celu zbadanie całokształtu zagadnień gospodarczych, dotyczących obu krajów. Nie można również nie podkreślić wrażenia, jakie wywołało oświadczenie ministra rumuńskiego, złożone wobec przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej o zamierzonym ponownym wyjeździe Marszałka Piłsudskiego do Rumunii na wakacje.

## Konferencja Marszałka Piłsudskiego z Premierem Bartlem.

### Wyjazd Szefa Rządu do Gdańska.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lutego. Premier Bartel, po zakończeniu obrad Sejmu, udał się do Belwederu i jeszcze przed swym odjazdem do Gdańska, prawie przez 3 godziny konferował z Marszałkiem

Piłsudskim. Wobec tego, Minister Komunikacji Kuehn zarządził uruchomienie specjalnego pociągu, który już po wyjeździe zwykłego pociągu gdańskiego, ruszył w drogę.

## Stan zdrowia Marszałka Focha beznadziejny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lutego. Dziś w nocy nadeszła wiadomość z Paryża, że w stanie zdrowia marszałka Focha nastąpiło nagłe pogorszenie. Chory ma silną gorączkę i puls coraz słabszy. Przy łóżu marszałka zebrało się 5 lekarzy, którzy

wczoraj wieczorem odbyli konsyljum. Stwierdzili oni, że stan zdrowia jest nadzwyczaj groźny, a katastrofa niemal nieunikniona. Marszałek Foch przyjął wczoraj ostatnie Sakramenta.

## Stresemann o sytuacji parlamentarnej.

Berlin, 27 lutego. (A. T. E.). Minister Stresemann na wczorajszym posiedzeniu centralnego komitetu partji niemiecko-ludowej wygłosił wielką mowę, w której zwrócił się do całego społeczeństwa niemieckiego z gorącym wezwaniem, aby naród niemiecki zrezygnował wreszcie z ducha partyjnicstwa i zabrał się do ustalenia ustroju parlamentarnego. Mówca występował przeciwko projektom, dążącym do za-

prowadzenia dyktatury. W sprawie utworzenia wielkiej koalicji Stresemann domagał się przeprowadzenia rokowań w tej sprawie. Sytuacja rządu niemieckiego powinna być silna, szczególnie podczas rozstrzygania zagadnień w komisji rzeczoznawców w Paryżu. Dlatego też do chwili ukończenia konferencji paryskiej nie może być mowy o dymisji rządu obecnego.

dów, po przez miedze miast, powiatów i województw.

Należy krzepić, podniecać i wzmacniać ową łączność przyrodzoną, zdrową i godziwą, a jednak zacierającą się w wirze drobnych, bliskich spraw normalnego życia. Niechaj troska, budząca się w sercach ludzi z nad Wisły, będzie równocześnie pospólną troską tych, co mieszkają nad zabudowaną Pętlwią, nie grożącą nikomu żadnym wylewem. Niechaj lęk wieśniaka, nie śpiącego po nocach z obawy, aby mu strumień górski nie zalał gruntów i zabudowań gospodarczych, będzie zarazem serdecznym lękiem »mieszczucha« i pracującego inteligenta.

Niszczyć trzeba w sobie jałowe sółkostwo, które nie żywi nikogo i niczego. Pamiętać trzeba, że w życiu

społecznym wszystko się wiąże, uzależnia nawzajem i splata w jedną wspólną sieć interesu ogólnego i sprawy państwowej; że jedna jest praca narodu całego, jeden wysiłek i jeden, ten sam dla wszystkich, kawał powszedniego chleba.

W chwili, gdy szerokie masy ludności Polski przygotowują się do walki z groźnym elementem wiosennych zalewów, bądźmy wszyscy jako jeden gotowy legion pionierów, spieszących na ratunek, gdzie tylko potrzeba; jeśli już nie z pontonami i kilofem do rozbijania groźnej kry, to z groszem ochotnym, z ręką darzącą, czem kto może, a przedewszystkiem z poczuciem ciężącego na nas obowiązku, z gorącym i życzliwym sercem!

## Konferencja prasowa u ministra Mironescu.

Warszawa, 26 lutego. (PAT.). Wczoraj w godzinach rannych, minister spraw zagran. Rumunii Mironescu przyjął kolejno w apartamentach poselstwa rumuńskiego przedstawicieli prasy polskiej, a następnie warszawskich korespondentów pism zagranicznych.

Minister podkreślił, że sojusz polsko-rumuński, mający na celu utrzymanie pokoju, nie jest jedynie porozumieniem rządów, lecz, że jest on do wodu głębokiej przyjaźni, łączącej oba narody i niezbędnym warunkiem dla zagwarantowania ich przyszłości, a może nawet i bytu. W rozmowach z polskimi mężami stanu, a przede wszystkim z Ministrem Zaleskim minister Mironescu miał sposobność stwierdzić całkowitą zgodność poglądów na szereg zagadnień międzynarodowych. Co się tyczy sprawy stosunków polsko-rumuńskich, we wspomnianych rozmowach zastanawiano się nad sposobami osiągnięcia ściślejszego zbliżenia w dziedzinach gospodarczych, kulturalnych i innych, mających dla obu stron poważne znaczenie. Poza to minister Mironescu oznajmił, że Marszałek Piłsudski w rozmowie z ministrem, zawiadomił go o swoim zamiarze spędzenia również i w tym roku wakacji jesiennych w Rumunii, Minister Zaleski zaś zapowiedział swą wizytę w Bukareszcie na maj b. r.

Odpowiadając następnie na stawiane pytania, minister Mironescu oświadczył, że sprawa optantów polskich w Rumunii będzie mogła być niebawem załatwiona. Minister oświadczył, że porozumiał się już z Ministrem Zaleskim, że specjalna delegacja polska spotka się z delegacją rumuńską celem zbadania tej sprawy i możliwego przyspieszenia jej załatwienia.

Następnie minister poruszył sprawę stosunków rumuńsko-węgierskich.

## ODJAZD MIN. MIRONESCU.

Warszawa, 27 lutego. (PAT.). Dziś rano odjechał z Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunii Mironescu żegnany na dworcu przez Ministra Zaleskiego w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa, przed stawicieli porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego oraz personalu poselstwa rumuńskiego w pełnym składzie.

## CZECHOSŁOWACJA NIE CHCE TROCKIEGO.

Praga, 26 lutego. (PAT.). „Lidove Noviny“ podają, że na wypadek zwrócenia się do władz czechosłowackich o zezwolenie Trockiemu na przyjazd do Czechosłowacji, prośba taka nie zostanie uwzględniona.

## POLOWANIE W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lutego. W najbliższych dniach odbędzie się wielkie polowanie w puszczy Białowieskiej. Oprócz myśliwych ze sfer obywatelskich, weźmie w polowaniu udział kilku ministrów i wielu wojskowych.



## Rumunja w stadjum stabilizacji.

Zrozumiałym jest entuzjazm, z jakim witano wracającego z Paryża po doprowadzeniu do skutku pożyczki zagranicznej dla Rumunii, p. Michała Popovica, rumuńskiego ministra skarbu; rozumiałem, dlaczego po dworcach kolejowych ustawiono bramy tryumfalne a owacjom nie było wprost końca. Wszak wskutek uporu niedawno zmarłego Jana Bratianu, który szeregim zarządzeń zamknął przystęp kapitałom zagranicznym i który w dziedzinie walutowej prowadził ze zmiennym szczęściem dyktowaną względami prestige'u politykę rewaloryzacji, — kraj znalazł się w nader ciężkiej sytuacji, której kardynalnym znamieniem był brak kapitału.

Stąd już początkiem r. 1928 decyduje się Rumunja dokonać zasadniczej sanacji swoich stosunków walutowych i finansowych i to przy pomocy kredytów zagranicznych. Przed Rumunją stały wówczas dwie możliwości: albo przeprowadzić stabilizację przy pomocy Ligi Narodów albo też przyjmując ofertę popieraną przez Francję amerykańskiego domu bankowego Blair et Co. Rząd ówczesny wybiera tę drugą ewentualność z przyczyn natury politycznej i gospodarczej. Rumuńska дума narodowa nie mogła pogodzić się z zasadami Komitetu finansowego Ligi Narodów a wszechwładny wówczas Vintila Bratianu uważał za rzecz poniżającą wysłanie do Genewy od czasu do czasu sprawozdań rachunkowych. Ponadto zwrócenie się do Komitetu finansowego Ligi Narodów oznaczałoby zrezygnowanie z współpracy z bliską politycznie Francją, gdyż całkowita inicjatywa przeszłaby w ręce lodyńskiego City. Wreszcie uznano, że amerykańsko-francuska kolaboracja zdoła

szybciej działać, przyczem nie bez wpływu pozostał fakt, że taka właśnie kombinacja, niedawno przedtem skutecznie współdziałała w uregulowaniu finansów polskich.

W ten sposób doszła do skutku pożyczka w wysokości 101 milj. dol. Trzydzieści milj. przejął szwedzki trust zapalczany; otrzymał wzamian za to w dzierżawę rumuński monopol zapalczany za roczną tenutą 3 miln. dol. Pozostałych 71 miljn. dol. przejęło międzynarodowe konsorcjum bankowe pod przewodnictwem Blair et Co i Banque de Paris et des Pays Bas. Z tego przypada na Francję 22 miljn. dol., na Stany Zjednoczone 12, na Anglię 10, Włochy 8, Niemcy 5, Szwajcarię 4, Belgię i Holandję po 3, Rumunję 2 a na Austrię i Czechosłowację po jednym miljon. dol. Stwierdzić przytem należy, że ten stan rzeczy wskazuje na wzmagający się coraz bardziej wpływ finansowo-kredytowy Francji.

Z sumy pożyczkowej przeznaczono m. in. 25 miljn. dol. na stabilizację waluty, 16 miljn. dolarów na zrównoważenie budżetu a 44 miljn. na kolejnictwo. Nad wykonaniem planu sanacyjnego czuwać ma specjalnie stworzona kontrola finansowa. Bank Narodowy otrzymuje doradcę technicznego w osobie wicegubernatora Banku Francuskiego prof. Rista; kolejnictwo w tym samym charakterze otrzyma francuskiego inżyniera Leverve'a, przy czem zastrzeżono, że obaj ci doradcy oficjalnie nie mają żadnego wpływu na bieg spraw.

Program sanacji uwzględnia wszystkie słabe strony stosunków rumuńskich; rzeczą będzie jego wykonania stworzyć rzeczywiste podstawy istotnej, trwałej stabilizacji. A. L.

## Co z ciebie będzie?

Król angielski i obywatel angielski. — Ks. Walji, typ młodzieńca angielskiego. — Fanatyczny sportowiec. — Wróg małżeństwa. — Czy aby młodość ta nie trwa zbyt długo? — Krytyka i obawy. — Ks. Walji zmienia t yb życia.

Stosunek narodu angielskiego do króla i do rodziny królewskiej, a przede wszystkim do tych, którzy sprawują władzę najwyższą lub powołani są do tego, aby ją kiedyś sprawować, ma charakter zupełnie specjalny, może na powiedzieć, że familijno-społeczny. Dla Anglika król nie jest ani dekoracją, ani władcą, decydującym z podwyższenia o jego losie. Jest dla niego realnym rzecznikiem bezpieczeństwa i trwałości państwa i bezpieczeństwa i dobrobytu jego obywateli. Anglik w stosunkach prywatnych odznacza się wielką dyskrecją, ale królom swoim i następcom tronu przypatruje się bardzo uważnie, bada ich charakter, obserwuje i ocenia działalność. Stanowisko króla w takich warunkach nie jest synekurą, a zaufania i miłości obywateli nie uzyskuje się tam za darmo. Trzeba je sobie zdobyć charakterem i pracą i wtedy dopiero wyrabia się stosunek wzajemny, pełen serdecznej rodzinnej życzliwości, taki, jaki istniał za Wiktorji, za Edwarda VII i obecnie pod rządami Jerzego V. Najstarszy syn obecnego króla Edward Albert Chrystian Jerzy Andrzej Patryk Dawid, znany powszechnie pod tytułem księcia Walji, przysługującym następcom tronu w Anglii, jest więc również i pupilem poniekąd i wychowaniem narodu.

Jako dziecko wyobrażał dobrze typ angielski. Jest przystojny, jasnowłosy, niebieskooki, szczupły, może trochę zbyt drobny, a przytem naturalny, szczery i pozbawiony pozy. Nie

odznacza się nadmiarem zainteresowań umysłowych i tem przypomina większą część rówieśników z powojennych pokoleń. Od lat najmłodszych był namiętnym sportowcem i nadal nim pozostał. Wdrapawszy się na szczyt piramidy Cheopsa nie wygłosił żadnego epokowego aforyzmu, nie oddał się rozmyślaniom, lecz cisnął piłką w pustynię i patrzył ciekawie, gdzie padnie. Powszechnie są znane jego upadki z konia, które pociągały za sobą nieraz poważniejsze następstwa, a były wynikiem lekkomyślnej, ryzykującej jazdy.

Wszystko było dobrze, jak długo książe Walji był dzieckiem, a potem młodzieńcem. Obserwujące go społeczeństwo gotowe mu było przedłużyć granice młodości, jak to nieraz w Anglii się zdarza. Ale dziś następcą tronu ma już lat 35. Choroba króla kazała przygotować się na ewentualność objęcia rządów przez następcę tronu. Anglja po raz pierwszy od wielu lat miałaby młodego króla, gdyż zarówno Edward VII, jak i Jerzy V mieli sześćdziesiątkę za sobą, gdy wstępowali na tron. I tutaj czoła obserwatorów poczęły się marszczyć, a w oczach widniała troska i pytanie: »Co z ciebie będzie?«.

Martwi Anglików fakt, że przyszły ich władca mało dotąd okazywał zainteresowania dla spraw politycznych. Książę Walji jest przeciwieństwem znanego w dziejach typu następcy tronu, który nie może się doczekać chwili wstąpienia na tron i dlatego pozostaje w konflikcie, nieraz ostrym, ze sprawującym rządy monarchą. Z księciem Walji rzecz ma się wręcz przeciwnie, gdyż, jak opowiadają ci, którzy go znają dokładnie, pragnąłby odłożyć możliwie moment włożenia korony, o ile by to tylko od niego zależało.

Dalej jest jeszcze jeden poważny powód do zmartwienia. Książę Walji jest uporczywym kawalerem i nie myśli o ożenku, mimo że parokrotnie pojawiły się projekty w tej kwestji. Młodszy brat jego, książę Jorku, już jest żonaty i ma małą córeczkę. Natomiast książę Walji strzeże zazdrośnie swojej wolności i, jak powiadają, korzysta z niej w dość szerokim zakresie, wybierając sobie towarzystwo, według własnego upodobania. Częste i długie podróże po świecie również podejmowane były przez następcę tronu raczej z punktu widzenia rozrywki i zabawy.

Lata mijają, a troska malująca się w oczach milionów obserwatorów wzrasta w sposób widoczny. I oto nadchodzi wiadomość, że książę Walji sprzedaje swoje konie myśliwskie, co oznacza, że zaniecha na przyszłość karkołomnych polowań konnych, a wiadomość tę dopełnia druga, mówiąca, że — następcą tronu zwiędza okręgi górnicze, dotknięte nędzą, wchodzi do domów najuboższych i śpieszy z pomocą. Sympatyczny młody człowiek zaczyna widać przygotowywać się na serjo do pełnienia królewskich obowiązków. (j.)

### REWELACJE HOLENDERSKO-NIEMIECKIE HUMBUGIEM.

Bruksela, 27 lutego. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu, Izba po dyskusji nad interpelacjami w sprawie opublikowania przez dziennik holenderski rzekomego tajnego paktu francusko-belgijskiego, przyjęła jednomyślnie wniosek aprobowujący oświadczenia rządowe w tej sprawie i przyłączający się do protestu rządu. Hymans zabierając głos, nazwał dokument fałszyfikatem.

## Wniosek przeciwko Ministrowi Czechowiczowi odesłał Sejm do Komisji Budżetowej.

Warszawa, 26 lutego (PAT.) Po odesłaniu do komisji prawniczej projektu ustawy o taksie notarialnej, poseł Woźnicki (Wyzw.) uzasadniał wniosek o pociągnięcie Ministra Skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Marszałek wyjaśnił, iż w myśl art. 5-go ustawy o Trybunale Stanu dyskusja może mieć jako przedmiot dwa wyjścia: wniosek o przejście do porządku dziennego, albo wniosek o odesłanie sprawy do komisji.

Następnie zabrał głos Wiceminister skarbu Grodyński, który w związku z twierdzeniem posła Woźnickiego, jakoby budżet na r. 1927/28 był pierwszym przekroczeniem budżetowym w dziejach naszej skarbowości, stwierdził, że w latach 1924, 1925 i 1926 przekraczano budżety, a legalizacja następowała znacznie później. W r. 1925 dokonano szeregu przekroczeń na ogólną sumę 148 milionów, a legalizacja tej kwoty nastąpiła dopiero na wniosek obecnego Rządu, postawiony z końcem r. 1926.

### Oświadczenie Premiera Bartla.

Następnie zabrał głos Prezes Rady Ministrów Bartel, składając następujące oświadczenie:

Oskarżacie Panowie Ministra Skarbu, za którym stoi cały Rząd, że przekroczył budżet na r. 1927/28 bez zgody ciał ustawodawczych. Niech mi wolno będzie stwierdzić, że fakty przekroczenia budżetu są w gospodarce naszej zjawiskiem bynajmniej nie nowym, że zachodziły dotychczas oraz, że przyzwalanie ciał ustawodawczych było zawsze ex post. Dopiero w miarę ustalania się nowych stosunków gospodarczych, w miarę doskonalenia się nowych warunków pracy, owe przekroczenia budżetowe będą malały i z czasem ograniczone zostaną do minimum. Wykluczone one nigdy nie będą. Powstanie prawo budżetowe, które sprawy te ureguje

poseł Krzyżanowski (B. B.) oświadcza, iż rozprawa wykazałaby całą nicość i bezpodstawność zarzutów podniesionych przez wnioskodawcę. Mimo to stawia wniosek o przejście nad tą sprawą do porządku dziennego, samo bowiem odesłanie do komisji wyrządziłoby Państwu znaczne szkody, gdyż niewątpliwie nie oddziałyłoby korzystnie na kredyt Państwa.

Następnie miał przemawiać poseł Rybarski (Kl. Nar.). Gdy mówca ukazał się na trybunie, na ławach B. B. powstała wielka wrzawa i zaczęto wołać: „Żyrardów! Kucharski! Poseł Rybarski napróżno usiłował dojść do głosu, a ponieważ wrzawa nie milkła, przewodniczący zarządził przerwę. Gdy poseł Rybarski wstąpił ponownie na trybunę, powstała i tym razem wrzawa na ławach B. B. Wobec ciągłego ogłuszającego krzyku, poseł Rybarski przemówienie swe podyktował stenografom. Oświadczył on między innymi, że Klub Narodowy głosować będzie za odesłaniem wniosku do komisji.

pod względem formalnym. Owe prawo budżetowe, jest w stadjum tworzenia. Etapem jego rozwoju jest ustawa skarbowa na r. 1929/30. Oświadczyłem, bodaj trzykrotnie, że wraz z zamknięciem rachunkowym za rok 1927/28 Rząd przedłoży Sejmowi projekt dodatkowej ustawy skarbowej, obejmującej przekroczenia budżetowe z tego czasu.

Taktyka walczących z Rządem polegała na unikaniu uderzeń frontowych i na stosowaniu ataków na poszczególne patrole Ministerjalne. Taktyka dawała Panom niekiedy sukcesy, które — raczą Panowie to przyznać — były tylko pozorne. Oprócz zwykłej broni usiłujecie Panowie zastosować i broń gazową, gazy duszące. Chcecie Panowie, aby tumany wytworzonego tu politycznego iperytu za-

truły atmosferę Polski. „Rząd nie zdaje rachunków z grosza publicznego“. Z tem hasłem chce się pójść w kraj i niem zwyciężyć nieznośny Rząd. Stwierdzam wobec całego kraju, że rachunki państwowe za ubiegły rok budżetowy nie są okrywane żadną tajemnicą. Rząd złożył je Najwyższej Izbie Kontroli, która bada stan sprawy z pieniężnej gospodarki Rządu. Zgodnie z dotychczasowymi memi oświadczeniami, przekroczenia budżetowe za r. 1927/28 przedłoży Rząd parlamentowi równocześnie z zamknięciem rachunków za ten okres, po zatwierdzeniu tych ostatnich przez N. I. K. P.

Nietylko jako Szef Rządu, ale przede wszystkim jako członek parlamentu nie doradzam Panom szukania sukcesów politycznych na zaatakowanym przez Panów odcinku. Taktyczna przegrana Panów, bez względu na pozory jest pewnością matematyczną, wynikającą z pojmovania przez nas obowiązku wobec Państwa i jego obywateli.

### Głosowanie.

Na tem dyskusję przerwano, poczem Izba przystąpiła do głosowania imiennego. Zgłoszone zostały dwa wnioski: jeden posła Woźnickiego (Wyzw.), by wniosek o postawienie Ministra Skarbu przed Trybunałem Stanu odesłać do komisji, i drugi wniosek posła Krzyżanowskiego, aby przejść nad sprawą do porządku dziennego. Głosowanie nad pierwszym wnioskiem przesądzało losy drugiego. Za odesłaniem sprawy do komisji oświadczyło się 219 posłów, przeciw 132, 6 kartek oddano czystych. Marszałek, ogłosiwszy wynik głosowania, zaproponował odesłanie wniosku do komisji budżetowej, zważywszy, że sprawa nosi charakter wybitnie formalnej propozycje marszałka niemal jednomyślnie przyjęto.

Na tem posiedzenie przerwano



## Wickham Stead.

Nazwisko Mr. Steada było już od dawna głośne. Obecnie stało się ono jeszcze bardziej znane z powodu opublikowania przez Steada w jego piśmie „Review of reviews“ znanego memoriału gen. Groenera, min. niemieckiej Reichswehry, skierowanego przeciw Polsce.

Stead nietylko opublikował ten memoriał (usprawiedliwiający zbrojenia niemieckie rzekomo agresywnymi zamiarami Polski wobec Prus Wsch.), ale równocześnie zwrócił się o wyjaśnienia w tej sprawie do polskiego Ministra Spraw Zagran., p. Zaleskiego. Wyjaśnienie ministra Zaleskiego, nadesłane na ręce Mr. Steada, zdezawuowało poważnie opinię Groenera. Polski Minister zadał kłam: argumentacji niemieckiej i oświadczył, że Polska gotowa jest do zawarcia traktatu gwarancyjnego w sprawie granic z Niemcami.

Obecnie Mr. Stead pomieścił w „Review of reviews“ obszerny artykuł, nawiązujący do odpowiedzi Ministra Zaleskiego. Znakomity publicysta angielski przygląda się całej sprawie w obecnym jej momencie, kierując ostrze swych wywodów przeciwko Niemcom. Oświadcza, że idzie tu o kwestję ogólnoeuropejską i że w imię prawdy, trzeba teraz dążyć do wykrycia ciemnych sił, które chcą naruszyć pokój europejski. Są dwie sprzeczne deklaracje: ministra niemieckiego i ministra polskiego. Ktoś tu musi mówić nieprawdę. Jeżeli Niemcy pragną istotnie porozumienia i współpracy z Polską, mają teraz — wobec oświadczenia polskiego ministra — otwartą drogę. Mogą wysondować całą rzecz w Warszawie. Jeśli twierdzenie ministra Zaleskiego, okaże się niezgodne

z zamiarami politycznymi Rządu polskiego — wtedy wyjdzie na jaw zła wola Polski. Ale jeśli się pokaże, że polski minister pisał szczerą prawdę, wówczas Niemcy powinni zagwarantować spokojnie swoją pozycję państwową na Wschodzie, i zbrojenia gen. Groenera będą niepotrzebne.

Mr. Stead postawił Niemców w położeniu bardzo przykrem, wystawił ich uczciwość polityczną na dotkliwą próbę. Albo — albo. Musi się teraz wyjaśnić, po czyjej stronie jest dobra wola i słuszość, a po czyjej nieczna intryga i zachłanność.

Kim jest Mr. Wickham Stead? Jest jednym z najznakomitszych publicystów europejskich w wielkim stylu. Jest świetnym i bystrym znawcą polityki europejskiej ostatnich czasów, autorem doskonałej książki pt. „Trzydzieści lat życia politycznego w Europie“.

Należy do tych dziennikarzy, którzy pracę swoją opierają na rozległej wiedzy i żywią wysokie mniemanie o międzynarodowym postępiactwie prasy, o jej walorach moralnych i politycznych. Na koncie życiowym Mr. Steada zapisana już jest spora garść wystąpień doniosłych i czynów publicystycznych o ogólnym znaczeniu.

Zaczął swą karierę, jako korespondent „Timesa“ w Niemczech, u szczytu rządów Wilhelma II, i on to był pierwszym, który zaczął otwierać oczy Anglikom na kabotynizm i grandilokwencję niemieckiego cesarza oraz na obłęd militarystyczny Niemiec. Po krótkim pobycie w Rzymie znalazł się w Wiedniu i tu odkrył znowu intrygi Aerenthala, zmierzające do wciągnięcia Francji do aljansu kontynentalnego pod egidą Niemiec. On to infor-

mował dalej króla Edwarda VII, w czasie jego bytności w Karlsbadzie, o nastroju umysłów w Niemczech i rosnącej nienawiści do Anglii. W przededniu wojny zaryzykował pobyt w Alzacji i miał sposobność do dokładnego poinformowania opinii angielskiej o postępowaniu Niemców w tym kraju i o głośnym procesie w Saverne.

Po wybuchu wojny Mr. Stead jest w Londynie. Był to jeszcze moment, gdy propaganda niemiecka rozprowadzała swoje zagony w Anglii, chcąc za wszelką cenę przeszkodzić interwencji Wielkiej Brytanii na rzecz Francji. Opinia angielska była podzielona; w samym rządzie Asquitha przejawiały się nawet tendencje przeciwko interwencji, przeciw przystąpieniu do obozu antyniemieckiego. Mr. Stead był wtedy tym, który poważnie paraliżował sprytnie kroki niemieckie, niedopuszczając do drukowania w „Timesie“ inspirowanych niemieckich deklaracji i tez wojennych.

Pożyteczna propaganda Mr. Steada odbywała się zresztą nietylko na terenie Anglii; sięgała ona także do Francji i Włoch. On to informował opinię koalicyjną o historycznym rozwoju militarystyki niemieckiej, on poruszał żywo i głęboko szereg aktualnych kwestyj i wypadków, związanych z wojną, przyczyniając się wainie do zorganizowania jednolitego frontu propagandowego koalicyjnego.

Steadowi zawdzięczać należy — jak pisze „Messenger Polonais“ w wyczerpującej jego charakterystyce — zwrócenie uwagi na aktywność niemiecką na Wschodzie Europy i na t. zw. Bliskim Wschodzie.

Mr. Stead był w czasie wojny dyrektorem „Timesa“; dzisiaj jest redaktorem i kierownikiem politycznym „Review of reviews“.

Mr. Stead nie jest wrogiem dzisiejszych Niemiec, jakby ktoś mógł sądzić z jego wystąpień. Pragnie zgodnego współzycia Niemców z innymi narodami. Zwalczał tylko zawsze wujający nacjonalizm niemiecki i zakusy pangermańskie, jak dzisiaj walczy — oto jego słowa — „przeciw ciemnym mocom w życiu międzynarodowym“. Niema też zaufania do rzucmu politycznego Niemców, do ich inteligencji w kwestjach politycznych, posądza ich o doktrynerstwo, upór i uprzedzenia, których nie można z nich wykorzystać. Polskę zna dobrze, bawił w Warszawie w r. 1926 i interesował się żywo sprawami polskimi.

W problemach, które porusza i konsekwentnie rozwiązuje, jest bezstronnym; nie kieruje się ani sympatjami, ani antypatjami osobistymi.

Akcentuje konieczność jasnych i uczciwych dróg w polityce, i z tego punktu widzenia wyniósł także obecnie na forum publiczne drażliwą kwestję memoriału Groenera o rzekomej potrzebie antypolskich zbrojeń. (-i)

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 lutego 1929.

Ruch służbowy na obszarze Województwa Tarnopolskiego.

ETAT MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Wojewoda tarnopolski przyjął lekarza weterynarii Edmunda Rosensaocka do służby w Starostwie powiatowym w Podhajcach w charakterze kontraktowego zastępcy powiatowego lekarza weterynaryjnego w VIII grupie uposażenia.

JAN DĄBROWSKI.

## Dokoła „Lenory“.

(Dokończenie.)

Skoro już szukamy złych stron w dobrej powieści, to wspomnieć trzeba o stylu »Czarnych skrzydeł«, który znajduje licznych przeciwników. Na kategorię: »nie podoba mi się« — przystaćby mi nie mógł. Styl ten jest ustawicznym pokonywaniem trudności, jaką sprawia potrzeba skrótów. Na tysiącu stron dużej, dwutomowej powieści mieścić się musi treść, która w szerokim rozwinięciu rozsądziłaby wszelkie ramy przestrzenne. Autor nie może jej rozwijać w nieskończoną ilość scen, w których kilkadziesiąt czy bodaj tylko kilkanaście osób zdołałoby wypowiedzieć się całkowicie. Wszystko jest streszczeniem, skrótem, ujęciem w pewnej perspektywie. Język tych skrótów, tego malowania szerokimi płamami, ustawicznego wysiłku utrzymania wibracji życia — musi być niespokojny, czasem nawet wysilony, nabrzmiały. Jak każdy język epopei, nie może on być naszą mową potoczną, lecz stylem zgóry obranym, w którym utrzymać się konsekwentnie należy.

Jeśli mam się spowiadać z osobistych swych gustów i upodobań, to wyznaję, iż bliższą mi i cenniejszą wydaje się ta część twórczego dorobku Kadena, która obejmuje jego prozę nowelistyczną od »Przymierza serc« (1923 r.), poprzez głęboko wartościowy cykl »Miasta mojej Matki« do poprzedzającej »Lenorę« książki »Europa zbiera siano«. Przedewszystkiem dlatego, iż osiągnięta w tych dziełach prostota i jasność stylu i koncepcji uważam za szczytowy punkt, do którego dojść może pisarz w doskonaleniu swych środków ekspresji. Prostota nie jest ubóstwem, lecz odwróceniem wszystkich drugorzędnych środków wywołania efektów, osiągnięciem wyrazistości linii, podporządkowaniem wszystkiego naczelnemu celowi. Koncepcja nowel Kadena jest tak wyrazista i konsekwentna, iż słowa stają się pro-

stem a pełnymi znaczenia, by nie zaciemniać tej wyrazistości. Treść myślowa utworu i jego forma stylowa nie są czemś rozłącznym, są to tylko dwie strony tej samej rzeczy, które wyodrębnić możemy tylko w abstrakcji. Każdy utwór jest treścią ubraną w formę. Każda forma jest formą dla jakiejś treści. Treść jasna, przez samego pisarza widziana z dostateczną wyrazistością, nie będzie nigdy zaciemniona przez słowo. Barok językowy wyrasta z braków treści, pokrywa je, osłania tę niedostateczną wyrazistość widzenia, która zwykle dla samego pisarza pozostaje nieuświadomiona.

W nowelach Kadena niema tego niedostatecznego uświadomienia. Jest w nich wywiedzione na jaśnie wszystko, do ostatecznych konsekwencji, do ostatecznej pointy. Są może rzeczy gorsze i lepsze, ale między temi są małe arcydzieła, które na trwałe pozostają w literaturze. Z dnia na dzień, w pośpiechu, goniąc za aktualnością, obwieszczamy raz po raz nowe powstające kierunki, wynosimy jakieś »niezmiernie ciekawe« próby, co raz kogoś i coś zapowiadamy — nie spostrzegając się wcale, że kierunki po paru latach stają się obrzydliwą manierą i poprostu nie wypada już o nich mówić, a ciekawe próby idą na makulaturę. Może zechcemy sobie przypomnieć, że w ciągu niespełna dziesięciu lat przepuściliśmy przez młynek i odsypaliśmy na plewy: ekspresjonizm, futurizm, supra-realizm, dadaizm — a o tem wszystkim mówiło się nie bez namaszczenia i przeświadczenia, że teraz coś się zaczyna, nadciąga nowa epoka. Spora ilość genjuszów z dobą Młodej Polski legła w bezpowrotnym zapomnieniu, obok niemniej sporej liczby protagonistów nowej epoki. To, co zostaje w literaturze, to jest bardzo niewiele i z reguły nie rodzi się to z owego zgiełku i rozgwaru.

Nowele Kadena wyrosły też jak gdyby poza swoim czasem, zdala od jego gwaru, z wysiłku rzetelnie podjętego i opłaconego stokrotnie. Za to właśnie je cenię i lubię. Ponieważ trwają one w moim wspomnieniu, wracam

do nich chętnie myślą i lubię sięgać po te książki, dlatego mniemam, że pozostaną one w literaturze, to jest w pamięci czytelników, jak pozostają w mojej.

Zwracam jeszcze uwagę na jedną cechę twórczości Kadena: na jego drobnowidztwo, — widzenie każdego, najdrobniejszych drgnień duszy i serca ludzkiego. W potocznym zdarzeniu, w zwyczajnym powiedzeniu, w kilku napozór nieznaczących słowach — (dla Kadena) otwiera mu się psychę człowieka. Jego nowele są skomponowane z sytuacji napozór nieznaczących, zwyczajnych, z małych, w kilku słowach zawartych powiedzeń. Całość dopiero, z tych drobnych kamyków, niby misterna mozaika ułożona, otwiera nam głębokie perspektywy na najistotniejsze sprawy życia ludzkiego. Ta właściwość talentu Kadena czyni go nowelistą znakomitym, bo wewnątrz, dusza człowieka otwiera się przed jego ostrym wzrokiem w każdym drobnym ułamku rzeczywistości. Lecz to samo sprawia, iż mojem zdaniem, jego wielkie powieści są przetłoczone szczegółami, obserwacjami, masą tych dobrze spostrzeganych drobnych zdarzeń, lecz gubią się w nich zasadnicze linie konstrukcyjne.

»Czarne Skrzydła« — epopeja ludzi małych, wydają mi się chwilami takim nadmiernie wyrosłym rojowskiem szczegółem, które stwarza obraz tłumny, lecz nie zawsze daje obraz tłumny. Są to zastrzeżenia bardzo nieznaczne, skoro tuż po nich trzeba podnieść walory tak wielkie, jak naprzykład, iż kapitalna scena w powieści — pożar i katastrofa na kopalni, jest doskonała i to właśnie dzięki temu mocnemu trzymaniu się przy szczegółach, przy drobnych i nieznacznych, ale jakże znamienitych rysach, unikając wszelkiej, nawet najlżejszej przesady, wszelkiej papierowości. Tu się czuje, że wyobraźnia autora nie pracuje w próżni, lecz czerpie swe siły i zasoby z gruntu, z wrośnięcia w środowisko ludzkie, w warunki pracy kopalnianej.

Skoro jednak postanowiłem obok tego, co dobre, mówić o tem, co lepsze

— to wyznaję mimo wszystkiego, co przed chwilą powiedziałem, iż ogrom budowy powieści, który mógł znieść pisarza do poczucia i wykonania gigantycznej pracy, dla mnie, czytelnika, stanowi raczej przeszkodę. Wydaje mi się, że mój czytelniczy stosunek do nowel Kadena jest bliższy i serdeczniejszy, że je potrafię lubić i kochać się w niektórych z nich, podczas gdy »Czarne skrzydła« wywołują raczej wrażenie podziwu. Być może, iż jest to ten wielki wysiłek twórczy, którego pisarz raz w życiu tylko dokonywa: próba siły własnej, na którą trudno odważyć się dwa razy. Jeżeli tak — nie będę żałował, jeśli Kaden wróci do nowelistyki lub pisze będzie jednotomowe, zwarte, ograniczone w rozmiarach powieści, będące przy dobrej kompozycji rozszerzonymi nowelami. Rozmiary nie mają żadnego znaczenia. Każda z nowel w »Zapomnianej olszynie« zawiera tyle treści, iż starczyłoby jej na powieść.

Nie będziemy mieli żadnego wpływu ani ja, ani ty, czytelniku, ani nikt inny na dalsze zamysły twórcze Kadena. Jego talent jest w pełni sił, sam pisarz — w doskonałej formie. »Czarne skrzydła« idą doskonale i budzą tysiączne dyskusje za i przeciw. Słuchając ich, poczynamy rozumieć, iż nic nie można powiedzieć pewnego i stanowczego, bo to, co jednemu z nas wyda się wydatną zaletą, do drugiego nie przemawia wcale, zaś co zdaje się nam brakiem poważnym, innemu nawet na myśl nie przychodzi. Jedno jest pewnym, iż powieść, budząca tak wielkie zainteresowanie i żywą myśl wymianę, musi być jednakże dziełem niepowszedniem i dotykającym sprawy w dzisiejszej dobie nader żywotnej. Po wszechną letnią oziębłość dla literatury ze strony szerokiego ogółu czytelniczego »Czarne skrzydła« przełamały zwycięsko, jak odważny statek, przerywający martwą blokadę. Na równi z innymi ważnymi zdarzeniami dnia, literatura panuje nad zmysłami, ożywia je, zmusza do wymiany zdań. Taki fakt nie zdarza się codziennie.



## KRONIKA

LUTY	27	ŚRODA	KALENDARZ	Rz.-kat. Aleksandra
				Gr.-kat. Awksentja
				Wachód słońca g 6 m 29
				Zachód " " 17 " 10
				Długość dnia g 10 m 41

## LWOWSKA

## TEATR WIELKI.

Środa 27 lutego „Borys Godunow“.

Czwartek 28 lutego o godz. 7.30 „Książniczka Dolarów“.

Piątek 1 marca o godz. 7.30 „Juljan Stanisławowicz“ sztuka Artura Cwikowskiego (premiera).

Premiera „Juljusza Stanisławowicza“ trzyaktowej sztuki Artura Cwikowskiego, której wielbiciele teatru oczekują ze zrozumiałym zainteresowaniem, ukazuje się w piątek 1-go marca br. Dyrekcja Teatru doceniając wysoką wartość sceniczną tej sztuki dała jej pierwszorzędną obsadę artystyczną. Dramatyczną postacią tytułową Stanisławowicza kreować będzie p. Strachocki, który równocześnie pracuje nad realizacją tej niesłychanie ciekawej nowości dramatycznej.

## TEATR MAŁY.

Środa 27 lutego „Murzyn Warszawski“.

Czwartek 28 lutego o godz. 7.30 „Murzyn warszawski“.

Piątek 1 marca o godz. 7.30 „Murzyn warszawski“.

Teatr Mały wystawia w przyszłym tygodniu jako drugą premierę sztukę ulubionego w całej Warszawie aktora-literata Juliana Krzewińskiego pt. „Noc przedślubna“. Autor, który był przed laty również ulubieńcem Lwowa, pracując przez szereg lat na scenie lwowskiej, ma za sobą już kilka chlubnych prac scenicznych, jak „Major Ulanów“, — libretto do opery „Casanova“ i w. in. „Noc przedślubna“ jest to rozmieszająca do łez komedia farsa, pełna nieporozumień, arcykomicznych powikłań sytuacyjnych, kończących się triumfem teorii odmiłdzenia przez dr. Woronowa. Szereg komicznych typów w tej sztuce odtwarzają pp. Dobrzańska, Petrykiewiczówna, Dobrzański (reżyser sztuki) Czaki, Kalinowski i Ruszkowski.

Dziś wieczorem daje Teatr Mały w dalszym ciągu świetnie graną pełną humoru i dowcipu komedię Słonimskiego „Murzyn warszawski“.

Prof. Egon Petri udziela 2, 3 i 4 marca lekcji w Szkole muzycznej S. Kasperek (ul. Kochanowskiego 4). Kancelarja Szkoły przyjmuje dodatkowe wpisy na lekcje lub inościancje. 1573

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Golgota miłości“.  
CHIMERA: „Złota Lilja“.  
CASINO: „Córka szejka“.  
COLOSSEUM: „Max królem cyrkowców“ oraz „Szczęście u kobiet“.  
FATAMORGANA: „Atlantyda“.  
GRAŻYNA: „Tajemnica Starego Roku“.  
KOPERNIK: „Awanturnicza kelnerka z Montmartru“ oraz „Artystki bez szminki“.  
LEW: „Adjutant“ (Zamach na Cara).  
LUNA: „Branka czerwonego wodza“.  
MARYSIEŃKA: „Awanturnicza kelnerka z Montmartru“ oraz „Artystki bez szminki“.  
OAZA: „Anioł ulicy“.  
PALACE: „Karjera dzisiejszego młodzieńca“.  
PAN: „Przedwiośnie“.  
PASAŻ: „Tom i Tony zwyciężają“.  
PROMIEN: „Car Mikołaj II. — Ojciec Hapon“.  
UCIECHA: „W kajdanach“.

Odwolanie zebrania dyskusyjnego. Zapowiadany zaproszeniem wieczór dyskusyjny urządzony staraniem Zjednoczenia pracy Wsi i Miast i Klubu Inteligencji Republikańsko-Demokratycznej z referatem sen. prof. dr. Stanisława Zakrzewskiego został odwołany z powodów natury technicznej. Przyszły termin wieczoru dyskusyjnego i referatu zostanie podany do wiadomości.

Akad. Związek Strzelecki. W czwartek 28 bm. o godz. 17 (5) w lokalu Komendy Okręgu przy ul. Gródeckiej 69, odbędzie się walne zebranie Akad. Związku Strzeleckiego (m. in. nastąpi wybór nowych władz).

O „akcji katolickiej“ mówić będzie w czwartek 28 bm. o godz. 7 wiecz. w Czytelnicy Katolickiej ks. prof. Stach.

Drugi wykład dra K. Sońnickiego pt. „Charakterystyczne cechy wychowania w współczesnej szkole polskiej“ odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika Uniw., ul. Marszałkowska 1.

W Katol. Związku Polek odbędzie się 1 marca (piątek) o 5 popoł. (ul. Rutowskiego 13) wykład ks. prof. uniw. Henryka Cichowskiego na temat „Stosunek duchowieństwa do inteligencji w akcji katolickiej“.

Wykłady o chorobach wenerycznych. Staraniem Uniwersytetu Lwowskiego we Lwowie odbędzie się w środę 27 i w czwartek 28 bm. w sali żółtej Izby przemysłowo-handlowej Boularda 5, wykłady p. dra H. Mierzeckiego na temat „Co to są choroby weneryczne“ i „Walka jednostki i państwa z chorobami wenerycznymi w przeszłości i chwili obecnej“. Wykłady ilustrowane będą filmem naukowym i licznymi przezręczkami. Wstęp tylko dla mężczyzn. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

Walne Zebranie Koła Studentek Wyższych Uczelni Lwowa odbędzie się dnia 2 marca br. w sobotę o godz. 18 w starym gmachu Uniwersytetu J. K. przy ul. Mikołaja 4.

Na onegdajszym posiedzeniu Komisji budżetowo-finansowej Rady Przybocznej, odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności zastępcy Kom. Rządu dra Obmińskiego referent generalny budżetu dr. Brzeski referował dalsze działy budżetu na rok 1929/30, — i tak: wydatki na popieranie rolnictwa przedstawione przez referenta wynoszą 20.600 zł., na popieranie przemysłu i handlu 813.089 zł., na bezpieczeństwo publiczne 1.430.691 zł., wydatki rozmaite w kwocie 750.457 zł., na fundusz Muzeum przemysłowego 106.312 zł. — Nad poszczególnymi działami przeprowadzono obszerną dyskusję, uchwał jednak na razie nie powzięto.

W sprawie projektowanej podwyżki czynszów. Wydział Tow. Ochrony Lokatorów i Sublokatorów we Lwowie, na posiedzeniu 26 bm. uchwalił: 1) zwołać w ciągu bieżącego tygodnia zebranie przedstawicieli wszystkich Związków i Organizacji, które zdecydować o stanowisku, jakie zająć należy w sprawie projektu Rządu, dotyczącego podwyżki czynszów. 2) wysłać delegata na ewentualny Zjazd Zrzeszeń lokatorskich w Warszawie, w powyższej sprawie; 3) zwołać Wiecej ogólny protestujący przeciw zamierzonej podwyżce czynszów.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem Komisarza Rządu dra Nadolskiego, uchwalono między innymi projekt nowego szematu plac dla pracowników Miejskich zakładów i przedsiębiorstw miejskich oraz warunki związane z wprowadzeniem nowego szematu. Następnie uchwalono dostawę 2.900 sztuk wodomierzy dla Miejskich zakładów wodociągowych rozdzielić między trzech oferentów, a mianowicie „Arwogaz“ w Poznaniu, Polską Fabrykę wodomierzy i gazomierzy w Toruniu oraz między firmę „Polski Wodomierz“ w Poznaniu. Zezwolono Abrahamowi Markusowi i Bercie Seifom na dobudowę 2-piętrowej oficyny w realności L. 14 ul. Bema, zezwolono dalej Janinie Martulowej na wzniesienie parterowego magazynu w realności L. 14 ul. Issakowicza, a Janowi i Alicji Mikes na budowę II-piętrowego domu z poddaszem przy ul. Bocznej Pijarów. Z porządku dziennego uchwalono budowę całego szeregu nowych dróg i ulic. Dalej uchwalono zezwolić Leonowi i Sali Schall na nadbudowę 2-go piętra w realności L. 11 A. ul. Pijarów, drowi Pecznikowi na nadbudowę 2-go piętra w realności ul. Lwowskich Dzieci L. 2., p. Wandzie Sędziemirowej na nadbudowę 3-go piętra ul. św. Teresy L. 2., Józefowi Ratajowi na nadbudowę 1-go piętra w realności przy drodze Lubieńskiej. Uchwalono dalej statut poboru opłat administracyjno-budowlanych. Uchwalono wypłacić Lwow. Towarzystwu Ratunkowemu resztę subwencji na rok 1928/29 w sumie 13.575 zł. — W końcu przyjęto do Związku Gminy Samuela Kordona, dra Władysława Kuhla i Ignacego Pawłowskiego.

Pomoc ofiarom mrozów. Z uchwały Obywatelskiego Komitetu doraźnej pomocy ofiarom surowej zimy Sekretarjat Komitetu rozesał wczoraj między najuboższych czterdzieści kilka przekazów z datkami od 5—20 złotych, stosownie do ilości rodziny.

Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża (Lwów, plac św. Ducha 1. r) zawiadamia swoich członków, że drukowane prospekty co do pensjonatu w Krynicy i mieszkań w Truskawcu można już otrzymać za nadesłaniem zaadresowanej do siebie i ofrankowanej

koperty większego formatu, oraz dołączeniem osobno znaczka pocztowego za 20 gr. od prospektu. Zgłoszenia o przydział mieszkań w Krynicy i Truskawcu nadesłać należy najpóźniej do 25 marca 1929. Komunikat o ulgach w innych miejscowościach kąpielowych będzie można otrzymać w powyższy sposób około połowy kwietnia b. r.

»Poradnia Zdrowia«. Miejski Wydział Zdrowia w zrozumienu potrzeb czasu otwiera bezpłatną »Poradnię Zdrowia« przedmażeńską i małżeńską. Służyć ona będzie również radą i pomocą młodzieży płci obojga, w jej kłopotach zdrowotnych, zwłaszcza w okresie dojrzewania, który tak często narusza równowagę fizyczną i psychiczną młodego osobnika. Instytucja ta zastąpi wygasający typ lekarza domowego, który dawniej jak prawdziwy przyjaciel całej rodziny nie tylko leczył w chorobie, ale przez swoją znajomość życia psychicznego członków rodziny radą i pomocą zapobiegał często wielu cierpieniom i zmartwieniom. Wobec tego, że typ takiego lekarza domowego zanika, musimy zastąpić go akcją szerszą, która ma służyć jak najliczniejszemu warstwowi społeczeństwa. Celem tej akcji, będącej wypełnieniem jednego z postulatów eugeniki i higieny społecznej i myślą jej przewodnią — jest zapobieganie chorobom jednostki pozornie zdrowej, zapobieganie chorobom i konfliktom rodziny i co najważniejsze, stać na straży zdrowia przyszłego pokolenia. Zakres działania tej »Poradni Zdrowia«, oparty na doświadczeniach zebranych już zagranicą, gdzie takie poradnie cieszą się wielkim uznaniem, rozszerzy się i pogłębi w miarę zainteresowania się nią publiczności i zdobycia naszego własnego doświadczenia. Zarząd miasta wyposażył »Poradnię« w konieczne przybory i zezwolił na umieszczenie jej w lokalu »Miejski. Stacji Opieki nad matką i dzieckiem« przy ul. Chorążczyzny 1. 22. Dr. Anna Kogutowa udzielać będzie porad kobietom w środy od 6—8 wieczorem, dr. Albert Damm mężczyznom w poniedziałki w tych samych godzinach.

Dwie wielkie kradzieże. Złodzieje lwowscy włamawszy się do handlu skór J. H. Schleichera przy ul. Sobieskiego 12, skradli mu towar wartości 30 tysięcy złotych. Tkalnia „Włókno“ przy ul. Wybranowskiego 2 poniosła dzięki ich wizycie stratę wysokości 9 tysięcy złotych.

Splonęła ochronka M. K. E. Słusarz Miejsk. Zakł. Elektr. rozgrzewając rury w parterowym budynku Ochronki M. K. E. im. Tadeusza Rutowskiego wywołał pożar, którego pastwą padła cała ochronka. Z trudem uratowano sąsiedni budynek 2-piętrowy. Szkoda znaczna.

## STOLECZNA

Muzeum przemysłu. Po Wystawie Powszechnej w Poznaniu pozostanie znaczna liczba eksponatów wytwórczości polskiej, które ulegną zniszczeniu lub rozproszeniu bez żadnej korzyści dla społeczeństwa. Przewidując taką ewentualność, grono osób z prezydentem miasta inż. Z. Słomińskim na czele, podjęło myśl uratowania tych zbiorów przez utworzenie Muzeum przemysłu w Warszawie. Odbyło się posiedzenie inicjatorów tego przedsięwzięcia z udziałem prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego, b. Ministra St. Iwanowskiego, inż. Miączyńskiego, dyrektora Muzeum Narodowego Br. Gembarzewskiego i prezesa A. Poniakowskiego. Po referacie p. Miączyńskiego omówiono szczegóły otwarcia sprawy Muzeum, przyzem postanowiono przysłać Muzeum nadać charakter oddzielnej jednostki przy bezpośrednim współdziałaniu Muzeum Przemysłu i Roln. Miejsce dla przyszłego Muzeum upatrzone zostało obok Muzeum Narodowego na dotychczasowym terenie szpitala św. Łazarza. Inż. Miączyńskiemu zlecono opracować szczegóły techniczne i kosztorys koniecznych robót. Postanowiono dokonywać do komitetu organizacyjnego p. Leśniowskiego, dyr. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. W końcu uchwalono poczynić starania o przekazanie

niektórych zbiorów Wystawy Poznańskiej dla przyszłego Muzeum.

## KRAJOWA

TARNOPOŁ. Pożar. Onegdaj o godz. 1-szej w południe wybuchł pożar w domu Lazara Sommersteina, przy ul. Ostrowskiego 14 i zniszczył cały dach. Ponadto splonęły: lokal fryzjerski Izidora Spiegla i warsztat szewski Izaka Aktowitza, owocarnia Heleny Leibstein, oraz mieszkanie Efraima Schfermana. Jak stwierdzono, ogień powstał przez zajęcie się drewnianej ścianki od żelaznego piecyka w fryzjerski Spiegla. Szkoda wynosi ponad 20 tys. zł.

CZORTKÓW. Samobójstwo ucznia. Dnia 14 lutego br. 17-letni Adam Kiernicki uczeń 6 kl. powsz. w Czortkowie Starym wystrzelił z rewolweru w pierś usiłował popełnić samobójstwo. Ciężko rannego w okolicy serca młodzieńca odstawiono do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku była niechęć do nauki.

DROHOBYCZ. Odczyt o Konstytucji. Dnia 24 bm. o godz. 12 w poł. odbył się staraniem Związku Legionistów w sali Sokoła odczyt p. Wojciechowskiego pt. „Projekt zmiany Konstytucji“. Prelegent w półtoragodzinnym referacie scharakteryzował ogólnie tło, na którym rozgrywa się walka o naprawę ustroju Rzeczypospolitej, poczem przeszedł do szczegółowego przedstawienia projektowanych zmian Konstytucji. Zebrani nagrodzili mowę hucznie oklaskami.

BORYSŁAW. Pomoc dla ubogich. Magistrat zorganizował akcję, mającą na celu ulżenie doli bezrobotnych i ubogich. Zaopatrzone on potrzebujących w węgiel i drzewo opałowe bezpłatnie, a nadto uruchomił herbaciarnię miejską, w której bezrobotni i ubodzy otrzymują również bezpłatnie herbatę i chleb. Poza to prowadzi się akcję dożywiania ubogich dzieci w wieku przedszkolnym, wydając im herbatę, kakao i bułki. Frekwencja w tych zakładach jest ogromną i z dnia na dzień podwyższa się ilość wydawanych porcji. Niezależnie od tego dozwia się na koszt Magistratu dzieci w tutejszych szkołach powszechnych.

## To i owo.

## Sypie dalej!

Przygotowaną wczoraj imprezę o odwilży wycofałem dyskretnie, choć w innych organach prasy lwowskiej znajdują na ten ponętny i upragniony temat dłuższe artykuły.

Upragniony i groźny zarazem. Mrozy dokuczyły nam setnie, rozumieć więc tęsknotę marznących za słońcem i ciepłem. Groźny, bo nagłe ocieplenie powiększa rozmiary wiszącej nad naszymi głowami katastrofy powodzi.

Dzisiaj rano powitał nas mróz kilkustopniowy.

— Nowa zima — narzeka ktoś w tramwaju, a sekundują mu wszyscy inni.

Jest jednak człowiek, który za nas wszystkich pilnie obserwuje wahania barometru; oblicza w myśli skrupulatnie, ile nowych centymetrów nasypało śniegu, ile z tej nadwyżki przybywa metrów sześciennych wody. Czy te ciągle niespodzianki aury nie wywrócą mu doszczętnie wypracowanego w najdrobniejszych szczegółach planu akcji ratunkowej.

Naczelnik Wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim przed snem obserwuje niebiosa i o świcie również spieszy do okna, by z przerażeniem ujrzeć Lwów pokryty nowym, nieskazitelnie białym całunem śniegu.

On czuwa, pewny, że w dniach grozy stanie u jego boku cała ludność, bo tylko wspólnymi siłami uchronić się możemy przed skutkami powodzi.

(r.)

## Sensacyjny proces dr. Kolnika i tow.

Dzień wczorajszy wypełniły niemal w całości nowe wnioski, stawiane przez obronę, a zmierzające do określenia stopnia winy dra Kolnika. Trybunał w dniu dzisiejszym ogłosił w jakiej mierze zgadza się na nie. Zeznania b. dyrektora Banku Ziemi Polskiej p. Dybczyńskiego wypadły dla dra Kolnika pomyślnie. Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora na powołanie Henryki Zuchównej, b. urzędniczki „Mazagi“, która ma dokładnie przedstawić działalność dra Kolnika przy wystawianiu listów wyplatowych na Nowy York.



## NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Angielska ekspedycja naukowa zbada ścisłość teorii Einsteina. Z portu Liverpoolskiego odplynął statek »Laomedon«, wiozący na swym pokładzie członków królewskiego obserwatorium w Greenwich, którzy zamierzają dokonać na półwyspie Malakka obserwacji naukowych w czasie całkowitego zaćmienia słońca. Jak wiadomo, zaćmienie takie nastąpić ma 9 maja b. r. i będzie widoczne w strefie, która rozciąga się od południowych brzegów Madagaskaru do wysp Filipińskich. Zaćmienie trwać ma 5 minut. Na czele ekspedycji naukowej stoją dr. John Jackson, jeden z dyrektorów obserwatorium w Greenwich, i dr. Caroll wicedyrektor obserwatorium w Cambridge. W drodze przyłączy się do ekspedycji dr. Aston z Cambridge. W Pattani na wybrzeżu Sjamu założone zostanie przez kilku wybitnych astronomów angielskich obserwatorium astronomiczne.

Statek »Laomedon« wiezie 10 tonn różnych instrumentów naukowych, w tem olbrzymi teleskop astronomiczny z obserwatorium w Greenwich wagi 3 tonny. Instrumenty te, których opakowanie trwało około 3 miesięcy, ubezpieczone zostały na kilkaset tysięcy funtów szterlingów.

Doniosłość angielskiej ekspedycji astronomicznej jest zgola wyjątkowa, ponieważ po raz pierwszy bodaj zbadać będzie w sposób jaknajbardziej precyzyjny ścisłość teorii względności prof. Einsteina.

Nowe czasopismo poświęcone zbliżeniu polsko - francuskiemu. W Grenoble zaczął wychodzić nowy miesięcznik p. t. »Petit Courrier de France et de Pologne«, redagowany przez prof. B. Hamela i dra H. d'Abancourt. Czasopismo to ma na celu zbliżenie kulturalne polsko - francuskie. Numer styczniowy nowego pisma zawiera przedmowę redaktora Hamela, artykuł prof. Zolla o prawie autorskim, artykuły d'Abancourt, Sobieskiego, R. de la Motte, Hamela — o współczesnych pismach francuskich. Znajdujemy tam pozatem wskazówki dla uczących się języka polskiego Francuzów i studujących język francuski Polaków, kronikę literacką itd.

W numerze 2-gim, za miesiąc luty, znajdujemy m. in. studjum prof. Koperzy o wpływie francuskim na konstrukcję kościołów Cystersów w Polsce.

Adres redakcji pisma: Grenoble — 5, rue des Dauphins.

Literatura polska we Francji. W wychodzącej w Paryżu »Biblioteque Polonaise«, kierowanej przez Antoniego Potockiego, mają niebawem wyjść w tłumaczeniu na język francuski »Pożoga« Kossak - Szczuckiej i »Doktor Przybram« Winawera.

Nowa sztuka Bernarda Shawa. W Anglii rozeszła się wiadomość, że nowa komedia Bernarda Shawa p. t. »The apple cart« (Wózek do ziemniaków), której cała akcja rozgrywa się w XI stuleciu ma być wkrótce wystawiona w Berlinie przez Maxa Reinhardta. Wiadomość ta wywołała w angielskich kołach teatralno-literackich duże poruszenie, ponieważ wiadomem było dotychczas, iż sztuka ta miała być wystawiona z okazji otwarcia nowego teatru w Malverne, w hrabstwie Worcestershire. Shaw, zapytany w tej sprawie, udzielił następującej odpowiedzi: »Wiecie dobrze, iż zasadą moją jest wystawiać moje sztuki nasamprzód w Niemczech, a to dlatego, aby recenzje w prasie angielskiej nie usposabiały źle wobec mych utworów publiczności niemieckiej«.

Wystawy w krakowskim Pałacu Sztuki. Bezpośrednio po zamknięciu obecnych wystaw, Pałac Sztuki w Krakowie otworzy pierwszą w Polsce poświęconą wystawę dzieł niedawno zmarłego art.-mal. Kozakiewicza. Dyrekcja uprasza o zgłaszanie dzieł artysty w kancelarji Pałacu Sztuki. Wielka sala Pałacu Sztuki będzie poświęcona wystawie dzieł znakomitego artysty prof. Pautscha, który dawno już w Krakowie nie wystawiał swych obrazów. Główną ścianę zajmie obraz olbrzymich rozmiarów »Ukrzyżowanie«. Resztę ścian — obrazy ostatniej epoki twórczości artysty.

## SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Round H. J., Captain, M. C. Ekradyna i lampa ekranowa. Z angielskiego przełożył inż. Józef Plebański. Str. 90. Z 60 rysunkami, fotografiami i schematami oraz schematem montażowym Ekradyny wielkości naturalnej. (Biblioteka Radjowa Nr. 7). Wyd. M. A. cta, Warszawa, 1928

Zadaniem niniejszej książki, opracowanej przez jednego z najlepszych fachowców radio-telegrafji angielskiej, jest podanie radioamatorowi i konstruktorowi nowych metod odbioru. Lampa ekranowa wynalazku autora pozwala na bezkonkurencyjne wzmacnianie wielkiej częstotliwości; przez stosowanie jej osiąga się wyjątkowo czysty i nieskażony odbiór. W toku swych długoletnich doświadczeń inżynier Round wslawił się licznymi wynalazkami w dziedzinie radjotechniki, to też jego książka zawiera, poza szczegółowym opracowaniem działu lamp ekranowych, mnóstwo cennych spostrzeżeń i wskazówek, dających się łatwo zastosować do ulepszenia odbioru przez rozmaite aparaty. Sama Ekradyna okazała się znakomitym odbiornikiem wielkiej siły, na który bez trudu można »złapać« najdalsze stacje. Amerykę na głośnik dla retrans-

misji odbiera Polskie Radjo właśnie na Ekradynę. M. A.

»Ruch Słowiański«, miesięcznik poświęcony życiu i kulturze Słowian. Ukazał się właśnie zeszyt lutowy (Nr. 2) tego jedynego w Polsce a niezbędego pisma, słowianoznawczego i zawiera treść następującą: Doc. Uniw. w Pradze Józef Páta pisze o pocie dolnołużyckim M. Kósyku, dr. Józef Gołabek daje doskonały rzut oka na Bułgarję i Bułgarów, prof. Uniw. w Pradze Eugenjusz Lacki omawia ciekawe »polonika« w »Pamiętniku« J. Szafarzyka, Wanda Zembrzuska kreśli zajmującą dzieje placówki polskiej w Sofji. Następują recenzje pióra H. Batowskiego, J. Magiera, A. Gregora i W. T. Wisłockiego, dalej kronika zdarzeń kulturalnych poszczególnych państw słow. (przykuwają uwagę źródłowe wiadomości dotyczące Rosji Sow.), zapiski bibliograf. informują o nowościach wydawniczych sławistycznych, prof. A. Fischer pisze o zasługach wybitnego uczonego słowackiego prof. J. Szkulceteo, a kust. W. Wisłocki o ś. p. St. Zdziarskim. Redakcja: Lwów, Ossolińskich 2.

## Z Teatru Wielkiego.

Wznowienie »Księżniczki Dolarów«, operetki w 3 aktach. A. M. Willnera i F. Grünbauma. Muzyka Leona Falla.

Po nieudanych próbach wprawdzenia na scenę jednej i drugiej operetki współczesnej, noszącej na sobie wybitne piętno degeneracji swego typu, dyrekcja Teatru Wielkiego sięgnęła tym razem do niezawodnego skarbcza operetek przedwojennych, wznawiając Falla »Księżniczkę Dolarów«. Pomysł może nienajgorszy, bo jakkolwiek ta »Księżniczka« mocno leciwa i w dobrych, starych tradycjach wychowana, wydaje nam się dziś może nieco nudną i nieprzystosowaną do tempa życia współczesnego, ma jednak w sobie rasę, i nerw prawdziwego talentu. Jej ustępy liryczne, zarówno jak królujący tu niepodzielnie dawny walc wiedeński wstydzą się dziś może swego nieco prowincjonalnego sentymentalizmu, o ileż wyżej jednak stoją od przeciętnej współczesnej muzyki operetkowej! Wiele tu prawdziwie pięknych melodyj rozsypanych szczerą ręką kompozytora! Rzecz inna, że tego rodzaju operetka stawia dużo większe wymagania śpiewakom, żądając od nich przedewszystkiem głosu; niestety zapomniła o tem widocznie dyrekcja Teatru Wielkiego, powierzając główne partie kobiece paniom Kulczyckiej, Kamińskiej i Poleskiej. Pierwsza z nich, która zaprezentowała

się wcale dobrze na początku bieżącego sezonu w »Tajemniczej Damie«, tym razem śpiewała zupełnie niemuzykalnie, panie Kamińska i Poleska mają wogóle za nikły materiał głosowy, by sprostać swym partjom jako Margot i Olga Enderhazy. Na miejscu był jedynie p. Kuligowski i p. Lorczyńska w świetnie zagranej epizodycznej roli Miss Tampon, panowie Kowalski, Schmidt, Sowiński i Kopczyński również byli poprawni w mniejszych partjach. Nie uratowało to jednak spektaklu, który należycie nie przygotowany i nie wystudjowany, widocznie chromał na każdym kroku. Tempo było rozpaczliwie rozwlekłe, stosuje się to zarówno do strony muzycznej (zupełnie fałszywe tempo walc!), jak i do reżyserji (scena zbiorowa przy końcu I aktu). Wkładka II aktu zawdzięcza swe powodzenie głównie pp. Kamińskiej i Brzeźównie, choreograficznie lepszą była produkcja aktu III, p. t. »Na farmie« (M. Kamińska, Faliszewski, Chrzaniowski i Patkowski). Dyrygował p. Seredyński. W całości było to przedstawienie bardzo słabe, jedno z najsłabszych, jakie oglądaliśmy w sezonie bieżącym.

Stefanja Łobaczewska.

ANDRÉ CHARPENTIER. 20)

## Strzeż się.

X.

### KRACH GIEŁDOWY.

Cudem tylko Zambarow uszedł śmierci. Najmniejsze poruszenie głowy, a padłby z przestrzeloną skronią. Stał ogłupiały z błędnymi oczyma, w których widniało najwyższe przerażenie. Po kilku zaledwie chwilach zarzykował spojrenie w stronę okna. W otworze wybitej szyby nie było już rewolweru.

Eljana oszołomiona niezrozumiałem zdarzeniem, nie mogła przyjść do siebie. Przed chwilą, pragnąc za wszelką cenę uniknąć wstrętnego sobie małżeństwa, rzuciła się w objęcia śmierci: Teraz stała żywa i cała. Jakaś tajemnicza siła uratowała ją.

Bankier pierwszy odzyskał zimną krew. Przywołałszy na pomoc całą swą energję, podszedł do okna, idąc ostrożnie wzdłuż ściany w obawie powtórnego ujrzenia rewolweru, wychylił się za ramę okienną, lecz nie spostrzegł nic niezwykłego. Jedyne kawałki szkła, rozsypane na dywanie, i ślady trzech kul świadczyły, że to, co przeżył, nie było halucynacją.

Zadzwoił na swego zauszniaka, Fabjana, a gdy ten zjawił się, wyrzucił z siebie jednym tchem:

— Jakiś osobnik wdrapał się po murze, prawdopodobnie przy pomocy gzymsów, i strzelał do nas z rewolweru. Leć w tej chwili do ogrodu, zbadaj dziedziniec i ulice wokoło domu. Jesteśmy na drugim piętrze, więc

zeskoczyć nie mógł. Nie powinien być daleko. Biegnij prędzej i złapcie go, żywego czy umarłego.

Fabjan był już za drzwiami i natychmiast zorganizował energiczne poszukiwania.

Przez ten czas Zambarow, z którego twarzy nie ustąpiła jeszcze bladeść przerażenia, spowodowanego tą fantastyczną przygodą, zbliżył się do dziewczyny, wpatrując się w nią złemi oczyma.

— Winszuję ci, Eljano, szlachetnych rycerzy i dzielnych obrońców. Widzę, że jesteś otoczona całym zastępem czujnych ludzi, gotowych każdej chwili do wystąpienia w twojej obronie. Do diabła, jesteś dobrze strzeżona.

Podszedł jeszcze bliżej i zakończył z groźbą w głosie:

— Dotychczas patrzyłem przez palce na wszystkie te historie, jednakże zmuszony jestem zareagować mocniej. Nie wolno mi zapominać, że jesteś moją wychowanicą. Jesteś jeszcze niepełnoletnia i mam prawo rozporządzać twoją osobą.

— Okazałeś się go niegodnym — przerwała Eljana.

— Twoje zdanie nie wchodzi w rachubę. Pozwól mi jednak skończyć. Wiedz, proszę cię, że potrafię nauczyć twoich konkurentów, z których stworzyłeś sobie eskortę, większej delikatności. O zawadkach, dobywających dla twoich pięknych oczu szpady lub rewolweru z mistrzostwem, które zresztą podziwiam, — nie mogę być dobrego zdania... Nie boję się bynajmniej, twoich przyjaciół, którzy są moimi wrogami. Jeśli zajdzie potrze-

ba, potrafię cię usunąć z pod ich troskliwej opieki, odsyłając cię w jakieś ustronne miejsce.

Dziewczyna zadrżała, zrozumiawszy groźbę.

— Uprzedzam cię, że nie pozwolę na skandale. Masz siedzieć w swoim pokoju. Bez mojego pozwolenia nie wolno ci go pod żadnym pozorem opuścić. Nie wolno ci zbliżać się do okna, wymieniać z kimkolwiek umówionych sygnałów. Zresztą zaraz wydam Fabjanowi rozkaz pilnowania wejścia do domu. Zegnam cię, droga siostrzenico.

Przd wyjściem podjął z ziemi japoński sztylecik i wsunął go do kieszeni.

— Pozwolisz, że ci zabiorę tę zabaweczkę. Mogłabyś sobie zrobić jeszcze co złego, choć przyznam ci się, że nie wierzę w twój zamach samobójczy. Myślałaś zapewne, że mnie tem przestraszysz. Ale, gdy się jest młodą panną, otoczoną, jak ty, rojem wielbicieli i poszukiwaną w towarzystwie, nie myśli się o samobójstwie.

Wyszedł, zamknawszy za sobą drzwi i schowawszy klucz w kieszeni. Eljana chciała naprawdę odebrać sobie życie, jednakże od kilku chwil w myślach jej zaszła niespodziewana zmiana. Miała obecnie przeczucie, że jest ktoś, kto jej będzie strzegł i bronił w potrzebie. Nie miała już ochoty umierać. Kula, która wytrafiła z jej dłoni sztylet w chwili, gdy już się miał zagłębić w jej sercu, zmieniła jej decyzję.

Powinna żyć, a więc będzie żyła. Tak widocznie chciało przeznaczenie. Kim był jednak ten tajemniczy czło-

wiek? Wuj posądzał ją, że go zna. Nie wiedziała jednak zupełnie, kto to mógł być... Kto interesuje się tak dalece jej losem, kto otacza ją opieką tak czujną i skuteczną?

W myślach szukała tego człowieka... Hubert?... ale Hubert, był niestety gdzieś daleko, jeżeli wogóle żył jeszcze.

\* \* \*

Zambarow wrócił do swego gabinetu. Nie wierzył bynajmniej w siły nadprzyrodzone, które mogłyby się mieszać do jego spraw, tłumaczył więc sobie te dziwne wypadki daleko prościej. Hubert został zamurowany i umarł. To było pewne. Z tej więc strony Eljana nie mogła oczekiwać żadnej pomocy. Ale byli inni konkurenci do jej ręki. Eljana cieszyła się ogromnem powodzeniem, jakiś wielbiciel dowiedział się zapewne, że jej własny wuj stara się o jej względy i szukał z nim kłótni, chciał go nastraszyć oczywiście w znowie z Eljaną.

— Dobrze to sobie ułożyli, — myślał — ale nie wezmą mnie, starego wróbla, na plewy. Bardzo to dobry pomysł — ten kamień, a zwłaszcza, owo groźne »strzeż się«; pojedynek arlekina także dobrze zrobiony, litery H. M. wyrysowane na skórze biednego Larancharda, bardzo efektowne. Powinszować można też tych trzech kul, z których jedna trafiła w sztylet, a dwie gwizdnęły koło moich uszu. Nieznany wielbiciel jest świetnym strzelcem i fecht mistrzem, przytem lubi melodramaty... Wszystko to dobre, tylko ja nie dam się wziąć na takie kawały.

(C. d. n.).



## Święto rewolucji.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Władystok, w styczniu 1929.

Czerwona Rosja obchodzi kilka razy do roku z różnych okazji »dni rewolucji«. Miałem ostatnio sposobność brać w jednym z nich udział, a to na samych wschodnich rubieżach Rosji, we Władystoku. Już na 5 dni przedtem nie można było nigdzie nabyć żadnego alkoholu; bynajmniej nie dlatego, iżby cały został wysprzedany, co zresztą wobec wielkiej ilości napotykanych na ulicy pijanych, nie byłoby wcale nieprawdopodobnym, — ale dlatego, bo władze uznały, że na obchód święta musi się mieć niezamąconą głowę, gdyż w przeciwnym razie może się zdarzyć, że w czasie przemówienia komisarza krzyczy się w niewłaściwych miejscach »niech żyje« względnie »hańba«.

W przededniu święta, wieczorem urządzili komuniści wielkie zebranie, na które zeszła się cała czerwona elita miasta. Ludzie, których niedawno przedtem miałem sposobność obserwować we fraku i z niepokalanym gorsem koszuli, tu zjawili się w roboczych kaszkietach, wytłoczonych na kolanach spodniach i wytartych palcach. Kobiety, które przed kilku dniami imponowały mi swą wcale nierosyjską toaletą, ujrzałem w chustkach na głowie i w barchanowych sukniach. Tak każe moda, etykieta i... rygor proletariacki.

Najpierw przemawiał ktoś po rosyjsku; kilkadziesiąt razy powtórzyła się w jego przemówieniu »światowa rewolucja«, »dyktatura proletariatu« i »ohyda kapitalizmu«. Po nim przemawiali »przedstawiciele« innych narodów. Komitet obchodowy urządził to sobie w sposób bardzo wygodny, ściągając na zebranie marynarzy z okrętów, stojących w porcie na kotwicy. Nawiasem mówiąc, marynarze ci otrzymują w klubie marynarskim we Władystoku najlepsze jedzenie, aby mieli co dobrego potem u siebie opowiadać. Przemówienia ich przypominały bardzo znane w Europie t. zw. »kabarety bezimiennych«, w których zapoznane talenty wśród gaudium audytorjum ubiegają się o aplauz publiczności. Największą atrakcją wieczoru był murzyn. Skoro się tylko zjawił na estradzie, rozległa się burza oklasków, niezawodnie z tej jedynie przyczyny, bo był czarny. Żanim zakłopotany Afrykanin zdołał przyjść do słowa, musiał wskutek nieustannych krzyków zejść z trybuny, co jeszcze bardziej spotęgowało aplauz.

Nazajutrz, już wczesnym rankiem,

rozpoczęły się meetingi. Na jednym z nich odezwał się do stojącego obok mnie słuchacza: »prawda, jak pięknie mówią?« — »Niech ta banda

## Z ostatniej chwili.

### Co pisze prasa warszawska o wczorajszym posiedzeniu Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lutego. Dzisiejsza prasa poranna, omawiając wynik wczorajszego głosowania w Sejmie, stwierdza przedewszystkiem, że zainteresowanie obradami było nadspodziewanie duże, niespotykane w ostatnich czasach. Dowodem tego była m. in. obecność na sali całego Rządu i żywe reagowanie członków gabinetu na poszczególne epizody dyskusji.

»Głos Prawdy« w artykule p. t. »Warcholstwo w todze sędziowskiej« pisze: Gdy wziąć pod uwagę poszczególne pozycje przekroczeń budżetu, nie trudno się przekonać, że przekroczenia te były celowe i konieczne. Figurują tam bowiem takie paragrafy, jak wyżywienie armji, podwyżka płac urzędniczych, flota handlowa, port w Gdyni i t. d. Przytoczone pozycje nie były Sejmowi niezbrane. Jeśli wczorajsze postawienie sprawy przez opozycję odbije się na stanie gospodarki Państwa i na stosunkach kredytowych z zagranicą, wtedy pod oskarżeniem stanąć musi ta opozycja, która swem lekkomyślnem oskarżeniem Ministra Skarbu doprowadziła do podważenia umocnionego już stanowiska Polski na rynkach zagranicznych.

»Kurjer Poranny« w obszernym artykule zaznacza, że gdyby obecna opozycja sejmowa miała sumienie i rzuciła się obowiązkiem wobec Państwa, nie

lepiej stara się o chleb« — brzmiała odpowiedź. (Przed sklepami żywnościowymi ciągnęły się bowiem w tym samym dniu nieskończone ogonki). Mimo to wołał głośno: »Niech żyje«. Mogłem przy tej sposobności stwierdzić, ile takich »niech żyje« istotnie szczerze wypowiedziano. Bnl.

rzucąłaby oskarżeń na Ministra Skarbu, utrudniając mu pracę w dziedzinie polityki finansowej zagranicą. Wszystko to czyni opozycja dla demagogji, nie można bowiem inaczej nazwać podkopywania stanowiska Rządu przez oskarżenie jednego z Ministrów, jak demagogją, aby móc użyć na wiecach zwrotu »rozkradli pieniądze«. Pisząc o żywych sprzeciwach ze strony Bezpartyjnego Bloku przeciwko wnioskowi opozycji dziennik zauważa, że na inne formy obyczajowe w Sejmie poczekać należy do innej ordynacji wyborczej.

»Epoka« na czele sprawozdania zamieszcza otrzymane z kół miarodajnych Bezpartyjnego Bloku informacje o wczorajszej taktyce klubu względem mowy posła Rybarskiego. Blok przez swój protest przeciwko temu przemówieniu dał wyraz groteskowej pod względem etycznym sytuacji, że klub, który nie głosował za oddaniem przed Trybunał Stanu byłego ministra Kucharskiego za nadużycia (chodziło o sprawę wypłacenia odszkodowania właścicielom Żyrardowa) obecnie popiera oskarżenie formalne przeciwko Ministrowi Czechowiczowi, który przez swoją gospodarkę skarbową dobrze przysłużył się Państwu. Bezpartyjnemu Blokowi chodziło o napiętnowanie tej podwójnej moralności.

## Uroczyste powitanie Prem. Bartla w Gdańsku.

Gdańsk, 27 lutego (PAT.). Przybycie Pana Prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Bartla i Ministra komunikacji inż. Kühna do Gdańska przybrało charakter niezwykle uroczysty. Na peronie ustawiona była brama tryumfalna przyozdobiona Orłem Polskim oraz herbem m. Gdańska. Taka sama brama znajdowała się przy wyjściu z dworca. Przybywających gości powitał na dworcu w Tczewie o godz. 8.30 rano imieniem Ministra Schassburgera

dr. Gierowski. O godzinie 9 rano przybył pociąg specjalny na dworzec gdański, gdzie na peronie powitał przybywającego Pana Premiera i Ministra Kühna Minister Strassburger, senatorowie Strunk, Arczyński i Jęwełowski i t. d.

O godz. 10 rano Premier Bartel w raz z Ministrem Kühnem złożyli wizytę prezydentowi Senatowi W. Miasta, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów i prezydentowi Rady Portu.

## Przyszłość polityczna Japonji.

Interesujący artykuł, który podajemy niżej, wyszedł z pod pióra p. Yotaro Sigumaro, prezesa Sekcji polit. Sekretariatu Ligi Narodów.

Jednym z najdonioślejszych wydarzeń w życiu politycznym Japonji było zorganizowanie i skonsolidowanie przed kilku laty ruchu robotniczego w europejskim słowa tego znaczeniu i wejście partji robotniczej do życia politycznego kraju. Próby w tym kierunku podejmowane były wprawdzie niejednokrotnie już w czasach wcześniejszych, ale ostateczne zorganizowanie japońskiego ruchu robotniczego nastąpiło dopiero w roku 1920.

Japońskie stronnictwo robotnicze było pierwotnie organizacją nader radykalną, a głównym punktem jego programu polityczno-społecznego było dążenie do wyrównania różnic klasowych pomiędzy poszczególnymi warstwami ludności. W czasach tych klasę robotniczą Japonji i warstwę posiadającą dzieliła wielka przepaść, która jednak zanikać zaczęła po katastrofalnym trzęsieniu ziemi z roku 1923, kiedy to nędra i ubóstwo przestało się i do najzamożniejszych rodzin japońskich. W rezultacie tego naturalnego wyrównania się różnic klasowych w Japonji, ruch robotniczy zaczął stopniowo tracić swą radykalność, stając się pod wieloma względami bardzo umiarkowanym.

W roku 1927 odbyły się w Japonji po raz pierwszy wybory parlamentarne na zasadzie powszechnego prawa wyborczego, dzięki czemu stronnictwo robotnicze uzyskało w Izbie japońskiej swą własną reprezentację. Wybory te przyniosły partji robotniczej wprawdzie zaledwie 15 mandatów parlamen-

tarnych, nie mniej jednak był to sukces poważny, pozwalający stronnictwu temu, popieranemu nie tylko przez warstwę robotniczą, lecz w wielkiej mierze i przez inteligencję japońską, wrożyć jaknajlepszą przyszłość.

Japońskie stronnictwo robotnicze nie jest, jak już wyżej wspominałem, organizacją ekstremistyczną, lecz opiera się na zdrowych, umiarkowanych zasadach społecznych. Stronnictwo to zacieśnia stale więzy współpracy ze społecznymi organizacjami europejskimi i interesuje się żywo działalnością Międzynarodowego urzędu pracy.

Rozwój narodowy i gospodarczy Japonji odbywać się zapewne będzie według tych samych wytycznych, które były miarodajne przy rozwoju Anglii. Oba kraje cierpią bardzo z powodu przeludnienia, mającego swe źródło w małym obszarze państwowym i stale wzmagającym się wzroście ludności. Mimo to jednak istnieją między obu krajami pewne, dość poważne nawet, różnice. Anglia ma kopalnie węgla i hojnie jest wyposażona we wszelkiego rodzaju bogactwa naturalne. Japonia ma wprawdzie także kopalnie węgla, ale za to niema kopalń żelaza. Kraj nasz odczuwa bardzo dotkliwie brak surowców, a japońskie gospodarstwo narodowe w następstwie tego zależne jest w znacznym bardzo stopniu od państw obcych. Japonia jest zwoleńniczką wolnego handlu, to znaczy, że, chroniąc wprawdzie niektóre gałęzie swego przemysłu, broni naogół polityki »otwartych drzwi«.

Przeprowadzając analogię między Japonją a Anglią, musimy zauważyć, że w japońskim gospodarstwie narodowym jedwab odgrywa podobną rolę, jak w Anglii węgiel. Angielskie trudności węglowe, wywołane koniecznością prowadzenia stałej walki konkurencyjnej z węglem państw kontynentalnych,

odpowiadają trudnościom, jakie dla Japonji wynikają z tytułu konkurencji chińskiej w dziedzinie produkcji jedwabiu.

Nasz handel zagraniczny rozwija się z roku na rok. Zwiększa handel ze Stanami Zjednoczonymi wykazuje w ciągu ostatnich kilku lat wzrost rekordowy: Japonia jest dzisiaj największym importerem towarów amerykańskich. Chińska wojna domowa spowodowała pewien zastój w stosunkach handlowych japońsko-chińskich. Handel Japonji z państwami europejskimi naogół stoi już od dłuższego czasu na jednym i tym samym poziomie. W interesie Japonji leży utrzymywanie i popieranie stosunków handlowych przedewszystkiem z temi państwami europejskimi, które, dostarczając nam produktów swego gospodarstwa rolnego i surowców, mogłyby sprowadzać od nas wyroby naszego przemysłu. Niektóre wyroby przemysłowe musimy jednak sprowadzać z Europy; tak na przykład z Anglii i Niemiec sprowadzamy w pierwszym rzędzie produkty przemysłu chemicznego.

Kolonje japońskie, — z wyjątkiem Formozy, — nie mogą w naszym życiu gospodarczym odgrywać zbyt wielkiej roli. Wyspa Formoza znakomicie się rozwinęła pod panowaniem Japonji i stała się jedną z najbogatszych wysp na oceanie Wielkim. Mandżuria, która wprawdzie kolonja japońska nie jest, przynosi nam również znaczne korzyści materialne. Inwestycje japońskie w Chinach osiągnęły obecnie wartość około 300,000,000 funtów angielskich.

Jednym z największych problemów japońskich, którego znaczenie i trudności stale rosną, jest problem populacyjny. Stały wzrost ludności jest główną sprężyną, poruszającą maszynę szybkiego wzrostu przemysłu krajowego, usiłującego dać zatrudnienie jaknajwiększej ilości obywateli. Problem popula-

## Z Lwowskiego Koła Polsk. Ligi Przeciwalkoholowej.

Dnia 22 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie miejscowego Koła Pol. Ligi Przeciwalkoholowej, na którym przewodniczący Koła, ks. dr. Ciemniowski zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła. Dzięki znacznej subwencji Magistratu, Koło mogło rozwinąć szerszą działalność na terenie m. Lwowa, stając się jednocześnie ośrodkiem dla ruchu przeciwalkoholowego na prowincji.

W grudniu ub. r. Liga zorganizowała dziesięciodniowy Kurs Alkoholologii dla nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych oraz wychowanków Seminarjów nauczycielskich, z którego korzystało ogółem 4,581 słuchaczów.

Kiedy w początkach lutego Liga zorganizowała tydzień propagandy trzeźwości w naszym mieście, zrozumienie tej sprawy znalazła ona wśród nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, gdzie urządzono popularne wykłady o alkoholizmie dla młodzieży.

Wiec rodzicielski w Towarzystwie Pedagogicznem i wieczornice oraz zabawy bezalkoholowe dla młodzieży, urządzane w czasie tygodnia propagandy trzeźwości, staraniem Kół rodzicielskich, miały na celu zainteresowanie sprawą walki z alkoholizmem szerszego ogółu społeczeństwa, co też w pewnej mierze osiągnięto. Celem przygotowania się do tej akcji, Pol. Liga Przeciwalkoholowa wydała cały szereg pomocy naukowych przy wykładach alkoholologii. Niektóre ważniejsze pokazy tego inwentarza przedstawił zebranym na posiedzeniu członkom dyr. Duchowicz ku ogólnemu zainteresowaniu i zaciekawieniu; pokazy te zyskały uznanie całego zgromadzenia.

Z kolei dr. Schoenett referował zmianę dotychczasowego statutu Koła Lwowskiego Ligi Przeciwalkoholowej, który dla dalszego rozwoju Koła okazał się niewystarczającym. Projekt uchwalono z drobnymi zmianami. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi Koła, przystąpiono do nowych wyborów. Wybrano ponownie ks. dr. Ciemnińskiego prezesem, dyr. Duchowicza zastępcą prezesa, prof. Franciszka Madydę sekretarzem, a profesora Różyckiego skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej weszli: radca Chłamtacz, radca Magistratu St. Rogosz i dr. Poratyński.

Jako ostatni punkt Walnego Zgromadzenia wzięto pod obrady dalszy kierunek działalności Ligi na rok bieżący i uznano, że należy trzymać się dotychczasowej metody.

cyjny będzie jednak tylko tak długo w Japonji aktualny, jak długo nie wzrosną koszty utrzymania i ogólne warunki bytu nie staną się trudniejsze. Z chwilą, kiedy to nastąpi, przyrost ludności w kraju odbywać się będzie w tempie daleko powolniejszym i z czasem całkowicie ustanie. Są to jedni tylko przypuszczenia, stawianie bowiem niezawodnych horoskopów co do przyszłości tak młodego i przedsięwziętego narodu, jakim są Japończycy, jest rzeczą niezmiernie trudną.

A teraz o stosunku Japonji do Ligi Narodów. Japonia zawsze okazywała poparcie działalności Ligi Narodów, nie bacząc na to, że instytucja ta opieką swą otacza prawie wyłącznie państwa europejskie. Nicmal wszystkie problemy, rozpatrywane przez Ligę Narodów dotyczą wyłącznie Europy, to też zainteresowanie nasze Ligą Narodów jest raczej natury moralnej. Popieramy i idziemy z zasadami Ligi Narodów, gdyż pragniemy, by rozwój naszego dobrobytu odbywał się w ogólnej harmonii z postępowaniem wszystkich innych państw. Uważamy, że Liga Narodów jest powołana nie tylko do czuwania nad dobrobytem ludzkości, lecz i do pracy na rzecz utrwalenia ideału sprawiedliwości między narodami cywilizowanymi.

Japończycy nie należą do białej rasy, nie wszyscy Japończycy są też chrześcijanami. Wierzymy jednak, że czynami wszystkim bez wyjątku narodów cywilizowanych kierować musi ludzkie sumienie. I dlatego też nie wątpimy, że przy przestrzeganiu tej zasady można współpracę pomiędzy poszczególnymi rasami, narodowościami i krajami doprowadzić do stanu idealnego. Żyjemy nadzieją, że przyszłość Japonji rozwijać się będzie według zasad Ligi cywilizowanych narodów.

Yotaro Sigumaro.  
Copyright by London General Press and Central European Press.



# Trzykrotny morderca.

Łódź przeżyła wielką sensację kryminalną.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).  
Łódź, 24 lutego 1929.

Proces Stanisława Łaniucha, 22-letniego chłopca, który dla błahych powodów, w iście bestjałski sposób, zamordował troje ludzi, wstrząsnął opinią publiczną całej Łodzi. O uzyskanie biletu wejścia na rozprawę toczono prawdziwe walki, a na dwie godziny przed rozpoczęciem rozprawy, tłumy zaległy ulice wokół łódzkiego Sądu okręgowego. Gdy o godz. 10-ej przedpołudniem przewodniczący kompletu sądującego, Kozłowski, otworzył sesję, sala sądowa wypełniona była po ostatnie miejsce tłumem żadnej sensacji publiczności.

Tło rozprawy, jej przebieg, osoba sprawcy, pobudki czynu przedstawiają faktycznie rzecz niezwykłą. Młodziutki chłopiec, o dziecięcych rysach twarzy, łagodnym spojrzeniu, siada na ławie oskarżonych ze swobodnym uśmiechem, jakby tu nie o jego życie w tej chwili chodziło. Rozprawę zdaje się uważać za jakiś ciekawy, atrakcyjny epizod swego życia, który był, jest a wkrótce przeminie. Ale za tą uludną, zewnętrzną powłoką sprawcy, krył się cynizm, wyzbyty z wszelkich uczuć, jakie na lat wiele raz tylko jeden no tutaj kryminalne kroniki. Jakiegoż bowiem wyrafiniowania, jakiej kraczowej użył premedytacji przy popełnieniu swego strasznego czynu! Zjawia się w sklepie fortepianów, należącym do małżonków Tyszerów. Zastaje samą tylko Tyszerową; wybiera pianino, które pragnie rzekomo nabyć; i kiedy ona zajęta jest pisaniem dla niego rachunku, zadaje jej kilka ciosów przyniesionym specjalnie z domu toporkiem, poczem trupa ukrywa za jeden z fortepianów, wyczekując przybycia drugiej ofiary, t. j. Tyszera. Kiedy ten tuż potem nadchodzi, opowiada mu

Łaniucha, iż przed chwilą nabył w jego sklepie pianino i prosi go, by mu coś na niem zagrał. Ledwie ten zasiada do pianina, spotyka go ten sam los, co żonę. Z zupełnym spokojem zabiera morderca klucze do mieszkania Tyszerów, otwiera je, rozbicie ogniotrwałej kasy nie udaje mu się, zabiera tedy co mu pod rękę wpada, ot wszystko razem wartości kilkuset złotych; zatrząskuje za sobą drzwi i z największym spokojem udaje się do miasta, załatwiając po drodze szereg krobliwych interesów. Wtem przypomina sobie, że służąca Tyszerów, Borowska, widziała go u nich; rodzi się myśl uprzątnięcia ze świata niebezpiecznego świadka. Wraca więc do domu Tyszerów, każe wywołać Borowską i znowu w przemyślny sposób finguje przed nią rzekome zlecenie Tyszerów, by wraz z nim udała się po nich samochodem. Nie przeczuwając nic złego, ofiara udaje się z nim za miasto, tu wysiada z nią, poczem kilkakrotnem uderzeniem topora, zadaje i jej śmierć.

Oskarżony stawał na rozprawie

same; odrzucił obronę adw. Hofmokla-Ostrowskiego; z tymsamym cynizmem, z którym targnął się na życie trzech ludzi, przyznaje się do czynu. Ani słowa skruchy; ani jednego momentu wewnętrznego załamania się. Zachowanie się mordercy wywołuje wśród obecnych niesamowite wprost wrażenie i dreszcz grozy. Ani jeden mięsień nie drgnął na jego twarzy, gdy mu ogłoszono wyrok śmierci; kilka cynicznych słów stanowiło jedyną reakcję.

Sprawiedliwości stało się zadość; wyrok był słuszny; zbrodniarz zostanie raz na zawsze izolowany od społeczeństwa. Zagadką jednakże pozostaną owe tajne głębie duszy sprawcy, w których zrodziło się jego straszne postanowienie, z których wyszedł czyn łamiący mu u samego progu jego życie i życie ludzi, którzy w poprzek jego życia nie stanęli i których jedynie fatalny zbieg okoliczności uczynił ofiarami zbrodniczych instynktów.

b. b.

## Higgins generałem Armji Zbawienia.

Długie przesilenie znalazło wreszcie swój epilog w zdecydowanej uchwale Wielkiej Rady Armji Zbawienia. Urządzone bowiem głosowanie: czy generał Booth może dalej pełnić funkcje najwyższego dostojnika Armji?

Na 61 członków Rady 52 wypowiedziało się przeciw.

Wobec tego przystąpiono do wyboru nowego generała. Jak wiadomo, całą burzę rozpoczęła Evelina Booth, siostra generała, która chciała koniecznie objąć stanowisko brata. Spotkał ją przykry zawód. Armja ma dość dynastji Boothów, a na generała-kobietę nie reflektuje, to też zgrzyliwa i ambitna stara panna otrzymała tylko 17 głosów, resztę skupił na swej osobie pułkownik Higgins.

Prawdopodobnie stary generał nie chce uznać swego następcy, będzie protestował, być może skieruje sprawę do sądu, ale to nie zmieni postaci rzeczy: cała Armja słucha i widzi swego wodza obecnie jedynie w Higginsie.

Nowy generał liczy 64 lata. Od najmłodszej młodości był członkiem Armji — pułkownikiem został mianowany już w 1896 roku. Działalność głównie w Ameryce i na Dalekim Wschodzie. Cieszy się wielkim mirem i powszechnym szacunkiem. Wśród szerszych warstw Anglii jest z pewnością popularniejszy tak od samego Bootha jak jego siostry, żony i córki.

## Człowiek spółką.

Właściwie trudno dać tytuł tej notatce, fakt bowiem, o który w niej chodzi, jest dość zawily na pierwszy rzut oka, a w każdym razie niecodzienny. Oto szereg wybitnych aktorów i akto-

rek berlińskich z osób przemienił się w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub nawet w spółki akcyjne. I to jeszcze z punktu widzenia prawnego nie wyraża dokładnie

istoty rzeczy. Oto powstały spółki, mające na celu eksploataowanie talentu p. Elżbiety Bergner, Fryderyka Kortnera i innych. Coś podobnego do towarzystw, które eksploatują kopalnię nafty lub fabrykę zapalek. Czyżby to był jakiś nowy objaw nieznanego niewolnictwa?

Uspokójmy się, nie jest tak źle. Artyści sami są inicjatorami tych spółek i głównymi ich akcjonariuszami, względnie właścicielami. Chodzi im zaś w danym wypadku o rzecz bardzo prozaiczną. Oto p. Elżbieta Bergner naprzykład, jako osoba zwykła płaciłaby bardzo wysoki podatek dochodowy, jako spółka akcyjna zaś płaci zaledwie połowę, albo nawet trzecią część tej sumy. I tem się tłumaczy dziwny na pozór fakt komercjalizacji rzeczy najmniej ziemskiej i najmniej uchwytniej: talentu. W.

## Ze wszystkich zawodów kobiecych najpopłatniejszym jest... małżeństwo.

Małżeństwo daje kobietom stosunkowo najlepsze, a nieraz nawet takie utrzymanie, na jakie większość żon nie zasługuje. Tak twierdzi znana literatka Diana Bourbon w miesięczniku „Cosmopolitan”. A dalej czytamy w interesującym artykule: „Mało jest w jakimkolwiek zawodzie tak źle przygotowanych kobiet, jak w małżeństwie. Żona żyje tak dobrze, jak stanowisko jej męża na to pozwala. Ale w 999 wypadkach na 1000 żyje ona lepiej, niż gdyby mogła żyć z własnych zarobków bez niczyjej pomocy. Kobiety obecne o wiele mniej dbają o przygotowanie się do życia małżeńskiego, niż np. stenotypistka, przepisywająca listy swego pracodawcy, którą pracodawca może wyrzucić każdej chwili z posady, gdy okaże brak fachowego przygotowania. Żona zaś, która nie spełnia w inteligentny sposób swych obowiązków żony i pani domu, oraz gospodyn i matki, może być nawet najmniej do pełnienia tych obowiązków przygotowana, ale nie obawia się o swoje stanowisko. Nie zostanie usunięta z pracy za lenistwo, nieumiejętność, złość, niedbalstwo, zatrudnienie męża i dzieci źle ugotowanym jedzeniem, niehygieniczne utrzymywanie mieszkania, plotkarstwo, kłótniwość, no i... tyśiąc innych wad”. Tak twierdzi o większości kobiet zamężnych — kobieta, wybitna literatka. No, no!!!

## SPRAWY GOSPODARCZE.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 stycznia 1929 r. w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1929 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym. Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr. 58, poz. 411) zarządzam co następuje: § 1. Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr. 58, poz. 411) — przesuwają się na rok podatkowy 1929 z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1929 r. § 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ubezpieczenia kredytów eksportowych. W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyło się posiedzenie podkomisji, specjalnie powołanej w celu przestudjowania zagadnienia organizacji instytucji, asekurującej kredyty eksportowe. W zebraniu wzięli udział pp. Jan Adam Jeziorański, radca Izby, referujący zagadnienie, zaproszeni w charakterze rzeczoznawców pp. Dr. Młynarski wiceprezes Banku Polskiego, Marjan Turcki dyr. P. Instytutu Eksportowego, dr. Lilienthal, p. Nowacki oraz dyrektor Izby p. Wartalski. Zebrani postanowili przedstawić rezultaty prac połączonego komisjom asekuracyjnej i eksportowej oraz prowadzić dalsze studia organizacyjne wspólnie z czynnikami urzędowymi.

Zwrot cła przy wywozie obrabiarek do metali i drzewa. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje, że na podstawie rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Han-

dlu oraz Rolnictwa z dnia 18 stycznia br. Dz. U. R. P. Nr. 9 z r. 1929 przy wywozie za granicę obrabiarek do metali i drzewa, wytworzonych w kraju, może być zwrócone cło, uiszczone za sprowadzone z zagranicy, zużyte do wyrobu tych towarów, materiały podług następujących norm: za 100 kg. obrabiarek do metali i drzewa zł. 26. Zwrot cła uskutecznią się zapomocą kwitów wywozowych, wystawionych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne, na podstawie zaświadczeń związków eksportowych, po stwierdzeniu wywozu towarów za granicę.

Kwity wywozowe opiewają na okaziciela, zachowując ważność na przeciąg 9-ciu miesięcy od daty ich wystawienia i mogą służyć do uiszczenia należności celnych za wszelkie towary, sprowadzane z granicy, w każdym z urzędów, upoważnionych do wystawienia kwitów.

Rozporządzenie to weszło w życie w dniu 15 lutego br. i obowiązuje od dnia 31 grudnia 1929 r. włącznie.

Sprzedaż samolotów na raty. System kupowania na raty coraz bardziej się rozpowszechnia w Stanach Zjednoczonych, sięgając obecnie nawet dziecin, w których najmniej możnaby się spodziewać tej metody sprzedaży. Firma „Aviation Credit Corporation” jest pierwszą, która sprzedaje samoloty na spłaty miesięczne. Inowacja ta zdaje się być na czasie ze względu na wielki rozwój przemysłu samolotowego. Według zestawień Aeronautycznej Izby Handlowej, należy się spodziewać, iż produkcja samolotów, która w r. 1928 wynosiła 4000 jednostek, wzrośnie w r. 1929 do 10.000.

## G i e ł d y.

**GIEŁDA LWOWSKA.**  
Lwów, dnia 26 lutego 1929.  
Konwersyjna 67.—. 4 1/2% l. z. Banku Hip. 46.25. 4% l. z. Banku Hip. 41.25. Ak. Bk. Hipot. 109.—. Gazolina 27.—. Gazy wsch. 22.50, 22.25, 22.—. Tesp 23.25. Dolarówka 103.75.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**  
Lwów, dnia 27 lutego 1929.  
Na Giełdzie zbożowej słynny popyt przy braku dostatecznej podaży. Tendencja zwykła, usposobienie ożywione.

Lwów, dnia 26 lutego 1929.  
Na Giełdzie transakcje w owsie i jęczmieniu przy ogólnym obrocie wyż 100 tonn.  
Wszystkie artykuły poszukiwane przy miernej podaży.

Tendencja nadal zwykła, usposobienie silne.  
Jęczmień małopolski przem. loco stacja zał. od 28.25 do 29.25. Owies małopolski loco stacja zał. od 31.— do 32.—.  
Inne kursa niezmiennione.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 26 lutego 1929

Dolary St. Zjedn.	8:89-00	8:91-00	8:87-00
Franki franc.	34:87	34:96	34:87
Belgia	123:80-00	124:11-00	123:49-00
Holandja	357:21	358:11	356:31
Kopenhaga	237:88	238:48	237:28
Londyn	43:27-00	43:38-00	43:17
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Paryż	34:85-00	34:94-00	34:76-00
Praga	26:44	26:50	26:38
Szwajcaria	171:53	171:96	171:10
Sztokholm	238:33	238:93	237:73
Wiedeń	125:35-00	125:66-00	124:04-00
Włochy	46:72-50	46:84-50	46:60-50

5% pożyczka konwersyjna 67-00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 59-00  
pożyczka kolejowa — 102-50 —  
pożyczka dolarowa 85-00  
dolarówka 104-50 103-00 000-00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94-00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94-00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94-00

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa, 26 lutego 1929

Bank Dysk.	138-00	Modrzejów	30-00
Bank Handl.	120-00	Ostrowiec B.	105-25
Zw. Sp. Zar.	85-00	Starachowice	32-25
Bank Polski	177-00	Syndyk. rol.	10-00
Dąbrowa	91-75	Zieleniewski	140-00
Siła i Światło	140-00	Zawiercie	13-00
Warsz. cuk.	44-00	Borkowski	13-50

Węgiel	87-50	Bank Małop.	27-00
Cegielski	43-50	Siersza d.	29-50
Lilpop Rau	35-75	Rudzki	41-00
Bank Zachod.	90-00	Spirytus	27-25
Firlej	52-50	Wysoka	223-00

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**  
Kraków, dnia 26 lutego 1929

Bank Przem.	105-00	Siersza d.	67-00
B. Polski	174-50	Parowóz	28-50
Zieleniewski	138-00	Chodorów	202-00
Piasecki	11-50	Niemojewski	27-00
Tohan	12-50	Chybie	63-00

**GIEŁDA WIENSKA.**  
Wiedeń, dnia 26 lutego 1929

Berlin	168-53	Czerniowce	62-80
Budapeszt	123-79	Austr. kol. p.	44-90
Bukareszt	4-21	Goleszów	280-10
Kopenhaga	189-25	Cement	132-00
Londyn	34-46	Browary	167-00
Medjolan	37-17	Alpiny	39-65
N. Jork	709-85	Berg u. Hütt.	971-00
Paryż	27-73	Poldi Hütten	203-75
Praga	21-01-75	Prager Eisen	480-00
Warszawa	79-86-50	Rima	122-80
Zurych	136-52	Skoda	357-00
Renta majowa	0-901	Siersza	10-50
Renta lutowa	0-904	Silesia	0-07
Dunaj S. Adria	85-45	Zieleniewski	114-00
Bankverein	25-00	Apollo	115-25
Bodenkredit	109-30	Fanto	6-40
Kreditanstalt	58-65	Karpaty	61-25
Hipoteczny	91-25	Galicja	60-00
Kompas	15-70	Nafta	33-00
Länderbank	32-50	Schodnica	10-00
Unionbank	—	Rakusawa	—
Kolej półn.	12-01-00	Bank Małop.	0-27

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**  
Zurych, dnia 26 lutego 1929

Paryż	20-31-25	Berlin	123-40-00
Londyn	25-23-25	Wiedeń	73-10-00
Nowy Jork	5-19-95	Praga	15-41-50
Włochy	27-22-50	Warszawa	58-30

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**  
Londyn, dnia 26 lutego 1929

N. Jork	485-26	Niemcy	20-44-75
Holandja	12-11-50	Szwajcaria	25-23-25
Francja	124-20	Praga	163-62
Belgia	34-93-00	Wiedeń	34-52
Włochy	92-67	Warszawa	43-28

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:  
Dr. MARCELI SZAROTA.



## Ogłoszenia sądowe.

## AMORTYZACJE.

T. 360/28. Kurji Biskupiej obrządku łacińskiego w Przemyślu zaginęły winkulowane 4 proc. 56-letnie listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie. S. I. Nr. 1901 a 20.000 K, S. II. Nr. 2360 a 10.000 K, S. III. 47593, 47716, 48322, 44098, 47267, 46758, na 2.000 K, S. IV. Nr. 20.334, 525, 6687, 5.113, 5017, na 1.000 K, S. V. Nr. 5497, 5498, 5914, 5968, 9888, 9889, 9892, 17530, 21936, 21940, 26.000, 10.554, 10.555, 10.556, 15.306, 10.577, 10.578, na 200 K. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Po tym czasie, Sąd uzna listy te za umorzone. 1570

Sąd okręgowy cywilny.  
Lwów, dnia 7 grudnia 1928.

## FIRMY.

Firm. 488/28. A. I. 200. Wykreślenie firmy. Na podstawie zgłoszenia z dnia 1 października 1928 zarządza się z datą dzisiejszą wykreślenie z tus. rejestru handlowego firmy pojedynczej: „Wolf Wagschal w Warzycach“ — wyszynk trunków spirytusowych, a to z powodu zaniechania przedsiębiorstwa. 1577

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 17 listopada 1928.

Firm. 21/29. A. I. 126. Wpis firmy pojedynczej. Na podstawie zgłoszenia zarządza się, z datą dzisiejszą w tus. rejestrze handlowym dla firm kupców pojedynczych następujący wpis: Brzmienie i siedziba firmy: M. Feuerlicht — eksport jaj w Krośnie przy ul. Szkolnej Nr. 636. Przedmiotem tego przedsiębiorstwa handlowego do kategorii drugiej należącego wedle „Świadectwa przemysłowego“ Nr. 1005, z daty Krosno dnia 15 stycznia 1929 jest skład jaj eksportowy i skup jaj do wysyłania. Właścicielem tego przedsiębiorstwa i posiadaczem tej firmy jest Meilech Feuerlicht kupiec w Krośnie, który firmę powyższą w ten sposób podpisuje, że pod jej brzmieniem napisanem lub wyciśniętem umieszcza początkową literę swego imienia oraz pełne nazwisko. 1578

Sąd okręgowy Wydział handl., Oddział IV.  
Jasło, 16 stycznia 1929.

Firm. 22/29. A. 483. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru handlowego wpisano dnia 14 lutego 1929 jak następuje: 1) Siedziba firmy: Ostrów. 2) Brzmienie firmy: S. Haber i Synowie w Tarnowie. 3) Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Handel i przemysł drzewny oraz dostawa materiałów drzewnych. 4) Zawiadowcami Spółki są: Samuel Haber, Aleksander Haber, i Jakób Haber kupcy w Tarnowie przy ul. Kopernika l. 10. 5) Do zastępstwa Spółki na zewnątrz, oraz do podpisywania firmy Spółki są upoważnieni: dwaj którzykolwiek spółnicy, a mianowicie: Samuel Haber i Jakób Haber albo: Samuel Haber i Aleksander Haber, lub Aleksander Haber i Jakób Haber. 1579

Sąd okręgowy Wydział IV.  
Tarnów, 11 lutego 1929.

Firm. 51/29. A. II. 122. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Jarosław. Brzmienie firmy: Rachel Horn, skup i eksport jaj w Jarosławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i eksport jaj. Właściciel: Rachel Horn zam. Rosenmund, Jarosław Rynek. Udzielono prokurę: Abrahamowi Hornowi i Dawidowi Hornowi z Jarosławia z tem, że każdy z prokuratorów oddzielnie ma prawo podpisywać firmę a to podpisując swe imię i nazwisko pod brzmieniem firmy z dodatkiem „per procura“. Dzień wpisu: 8 lutego 1929. 1586

Sąd okręgowy j. handl. Wydział IV.  
Przemyśl, dnia 31 stycznia 1929.

Firm. 670/28. Oddz. A. II. 121. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. należy wciągu — co następuje: Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Ehrenfreund i Ska „Winoport“ hurtowny handel wina i miodu w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowny handel wina i miodu. Forma Spółki: Jawna Spółka handlowa. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: 1) Leon Barsam, 2) Leib Ehrenfreund i 3) Godel Achtol, kupcy w Przemyślu. Do zastępstwa spółki są uprawnieni: Leon Barsam i Leib Ehrenfreund, podpis firmy następuje w ten sposób, że jeden lub drugi w imieniu spółki podpisywać ma prawo. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 28 grudnia 1928 r. Kapitał zakładowy 3000 złotych. 1587

Sąd okręgowy j. handl., Oddział IV.  
Przemyśl, dnia 26 stycznia 1929.

Firm. 28/29. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 23 stycznia 1929. Siedziba firmy: Strzyżów. Brzmienie firmy: „Jajopol“ skup jaj w Strzyżowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup jaj. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1929 założona na podstawie ustnej umowy na czas nieograniczony. Spółnicy: Józef Hersch Rosen, Samuel Feit Aron Deutsch w Strzyżowie.

Spółnicy uprawnieni do zastępstwa, wszyscy trzej pojedynczo. Podpis firmy: pod wypisaną, lub wydrukowaną, albo wypieczetowaną firmą „Jajopol“ skup jaj w Strzyżowie podpis jednego spółnika. 1588

Sąd okręgowy Wydział IV.  
Rzeszów, dnia 23 stycznia 1929.

Firm. 455/28. A. I. 256. Wykreślenie firmy pojedynczej. Na podstawie zgłoszenia z dnia 19 września 1928 zarządza się z datą dzisiejszą w tus. rejestrze handlowym — wpis wykreślenia firmy: „Wolf Emmer — kantor wymiany w Jasle“ a to z powodu zaniechania przedsiębiorstwa. 1576

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.  
Jasło, dnia 20 października 1928.

## LICYTACJE.

E. 1592/28/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony ogzekwującej Jana Jarosza w Piskrowicach odbędzie się dnia 9 kwietnia 1929 o godz. 9 rano w biurze Nr. 92 licytacja 1/3 części realności whl. 3 gminy Gieraltowice. Wartość szacunkowa z przynależnościami 7574 zł. 66 gr. Najniższa oferta 5050 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III.  
Wadowice, 31 stycznia 1929. 1581

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg IX. 199/28/6. Edykt. Strona powodowa Mikołaj Ginsel wniosła skargę przeciw stronie pozwanej John Henry Morris do L. cz. Cg IX. 199/28. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra M. Zajaca kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy cywilny, Wydział IX.  
Lwów, 28 stycznia 1929. 1560

Nc. VII. 230/28/3. Uchwała Senatu. W sprawie wniosku Józefy Ludwiki z im. Duzińskiej zamężnej Sobolewskiej w Dolinie i innych na ustanowienie kuratora dla posiadaczy polic Towarzystwa Ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Wiener Lebens- und Rentenversicherungsanstalt Wien) celem ustalenia miary i sposobu przerwania należności posiadaczy polic oraz wybór trzech mężów zaufania. Ustanawia się kuratorem dla posiadaczy polic Towarzystwa Ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu (Wiener Lebens- und Rentenversicherungsanstalt Wien) celem ustalenia miary i sposobu przerwania należności posiadaczy polic — adw. dra Karola Einakglera we Lwowie i zatwierdza się wybór 1) Kazimierza Boreka, byłego magazyniera we Lwowie, ul. św. Zofii 5 — II p.; 2) Leiba Zwiebla v. Ulricha, kupca we Lwowie, ul. Janowska l. 35; 3) Dra Henryka Steinbergera we Lwowie, ul. Jagiellońska 8 jako mężów zaufania wierzycieli. 1561

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 14 grudnia 1928.

E. XXIV. 4608/28/3. Edykt. Wierzycielka: Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie, zobowiązana Stanisława Tenerowicz o 6 rat po 209 zł, 30 gr. i 5635 zł. 73 gr. Ponieważ miejsce pobytu Unji kredytowej jest nieznane, ustanawia się adwokata dra Zdzisława Sulikowskiego Lwów, Kraszewskiego 11 kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1594

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXIV.  
Lwów, dnia 22 listopada 1928.

## UPADŁOŚCI.

Sa. 15/27/24. Sąd okręgowy w Jasle, jako Sąd układowy zatwierdza układ z daty Jasło, 22 lutego 1928 zawarty w postępowaniu układowym do majątku Naftalego Silbera handlarza towarów bławatnych w Jasle, do Lcz. Sa. 15/27/23. 1575

Jasło, dnia 29 lutego 1928.

Sa. 21/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salamona Kriegera, kupca w Łopatynie nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy p. Jarosław Baranowski, sędzia Sądu okręgowego w Złoczowie. Zarządca ugodowy p. dr. Henryk Bardach, adwokat w Łopatynie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 38 dnia 11 marca 1929 o godz. 10 przedpołudniem. 1580

Sąd okręgowy Wydział IV.  
Złoczów, dnia 20 lutego 1929.

Sa. 10/28/64. Sprawa ugodowa do majątku masy spadkowej po bp. Izraelu Schrenzlu, byłym kupcu w Kutach. Ponowną audjencję ugodową wyznacza się w tut. sądzie na dzień 11 marca 1929 godz. 10 rano b. Nr. 73. 1584

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Kolomyja, dnia 11 lutego 1929.

Sa 21/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Krejzera, kupca we Lwowie, Legionów 41. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Józef Koch, adwokat we Lwowie, Sykstuska 17. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 30 kwietnia 1929 o godz. 11 przedpoł. Cza-

kres do zgłoszenia wierzytelności do 15 kwietnia 1929. 1562

Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, 23 lutego 1929.

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 611/28. 1) Stefan Iwaniewicz urodzony 9 stycznia 1891 w Piwowszczyźnie walczył jako żołnierz austr. 30 p. p. w 1918 na froncie włosk. został ranny i odtąd zaginął. 2) Wasyl Iwaniewicz ur. 12 maja 1895 w Piwowszczyźnie, jako żołnierz austr. służył w 15 p. p. był na froncie włoskim w 1916 i odtąd zaginął. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się ich aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi. 1310

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 28 stycznia 1929.

T. 422/28. Piotr Maruszczak urodzony 11 listopada 1882 w Drozdowicach jako żołnierz austr. 89 p. p. w czasie walk na froncie rosyjskim w 1916 zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1313

Sąd okręgowy.  
Lwów, 11 grudnia 1928.

T. 467/20. Franciszek Syrakura urodzony 18 sierpnia 1888 w Wolkowie. Na podstawie pisma z Czerwonogóry Krzyża i z pisma 30 p. p. zaginiony padł w bitwie pod Buskiem w 1914. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Stanisławowi Górewiczowi adwokatowi we Lwowie. 1314

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 12 grudnia 1928.

T. 315/28. Rawik Miśko urodzony 28 sierpnia 1889 w Wereszycy jako żołnierz ruski nieznannej formacji brał udział w wojnie polsk. rusk. i w czasie walk w okolicy Olejowa w 1919 został ranny i odtąd zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1311

Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 7 stycznia 1929.

T. 737/27. Franciszek Kościelecki urodzony 10 sierpnia 1873 w Zubrzy jako żołnierz austr. 19 p. obr. kraj. walczył na froncie rosyjskim poczem dostał się do niewoli rosyjskiej i w nieznannej miejscowości gub. Charkowskiej w szpitalu zmarł. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1312

Sąd okręgowy cywilny.  
Lwów, dnia 29 listopada 1928.

T. 578/28. Paweł Stelmach urodzony 8 sierpnia 1889 w Parchacu jako żołnierz austr. 30 p. p. brał udział w wojnie i w czasie walk na froncie ros. w 1914 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1307

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 7 grudnia 1928.

T. 592/28. Tomasz Kurowski urodzony 16 lutego 1885 w Stronibabach jako żołnierz austr. 35 p. p. brał udział w wojnie i w czasie walk na froncie został wzięty do niewoli był widziany ostatnio w początku stycznia 1915 poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1309

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 18 grudnia 1928.

T. IV. 57/28. Józef Wolak, syn Jana i Zofji, urodzony 3 września 1897 w Paszczynie, powiat Ropczyce, jako żołnierz armji Hallera zaginął w roku 1920 na froncie bolszewickim. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi Fischlerow, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Zaginionego wzywa się, aby uwiadomił podpisany Sąd o swem życiu do dnia 1 września 1929. Po upływie tego czasu Sąd na ponowne żądanie rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego. 1335

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, 5 stycznia 1929.

T. 638/28. Walenty Franiszyn urodzony 28 stycznia 1884 w Basiówce jako żołnierz austr. najpierw służył przy 95 p. p. później przy trenie przesłał o sobie ostatnią wiadomość z Odessy w 1918 r. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1306

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 11 grudnia 1928.

T. 574/28. Teodor Moroz, urodzony w Stawczanach, jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się, lub udzielono wiadomości Sądowi. 1563

Sąd okręgowy.  
Lwów, dnia 15 listopada 1928.

T. 571/28. Leon Zyhala, urodzony 21 lutego 1889 w Wulce mazowieckiej, jako żołnierz austriacki 4 dywizji trenu zaginął na froncie rosyjskim koło Tuchowa. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1564

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 27 listopada 1928.

T. 527/28. Jan Lichohraj, urodzony 15 maja 1891 w Sokalu, jako żołnierz austr. 20 p. p. przebywał na Ukrainie, gdzie zachorował na grypę i był w szpitalu w Mogilowie i odtąd wszelki ślad o nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1565

Sąd okręgowy cywilny.  
Lwów, dnia 19 stycznia 1928.

T. 512/28. Grzegorz Biszko, urodzony w Turynce dnia 9 lutego 1849, z cofaniem się wojsk rosyjskich wyemigrował do Rosji, gdzie w czasie postoju pod wsią Silno niedaleko Łucka zachorował i po 2 dniach zmarł i został tam pochowany. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1566

Sąd okręgowy cywilny.  
Lwów, dnia 7 listopada 1928.

T. 490/28. Kasper Szeremeta, urodzony 31 grudnia 1861 w Dmytrowicach, jako podwoda wojsk austriackich zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1567

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 13 grudnia 1928.

T. 443/28. Andrzej Witoszko, urodzony 1877, Gródek Jagiell., jako żołnierz zaginął 1918 w Strju. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Drowi Rodkowskemu, adwokatowi we Lwowie. 1568

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 13 października 1928.

T. 431/28. Iwan Buczko, urodzony 30 sierpnia 1889 w Zapławiu, jako żołnierz austriacki 34 pułku obrony krajowej zaginął na froncie rosyjskim w 1914 r. Celem udowodnienia śmierci wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1569

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 5 listopada 1928.

T. 275/28. Piotr Wichot, urodzony 1889 w Poharysku, jako żołnierz zaginął 1915 r. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1571

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 3 lipca 1928.

T. 876/27. Jan Hudko, urodzony 1876 w Zawiszu, jako żołnierz zaginął 1915. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1572

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 23 kwietnia 1928.

T. 208/28. Jan Zazula, urodzony 1889, Tomasz Zazula, urodzony 1898, synowie Michała z Olszanic, żołnierze od 1916 nie dają znaku życia. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionych Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 1585

Sąd okręgowy.  
Przemyśl, 31 grudnia 1928.

T. 304/28/4. Iwan Lach urodzony 1886 żołnierz austriacki zaginął 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1591

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stryj, dnia 7 grudnia 1928.

T. 217/28/6. Eisik Altbach false Heller urodzony 25 lipca 1884 w Skolem, jako żołnierz armji austriackiej zaginął na froncie rosyjskim w roku 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1592

Sąd okręgowy Wydział IV.  
Stryj, dnia 10 stycznia 1929.

## ZMIANA NAZWISK.

## OGŁOSZENIE.

Stanisław Kulas urodzony w roku 1898 w Trzciance gminy Brańszczyk powiatu Ostrowskiego syn Jana i Małgorzaty z Kuczyńskich wniosł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Kulas“ na nazwisko „Kulasiński“.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dn. 24 października 1919 Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478, wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w przeciągu dni 90-ciu od dnia niniejszego ogłoszenia. 1574

Stanisławów, dnia 11 lutego 1929.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 25 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.